Nr 174. Kraków, Niedziela 31 Lipca 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.* Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Heponsa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kuźnińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują:** Biuro dzienników we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 50 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 20 h od wiersza. — **Załączniki do „N. Reformy“** (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona miesięcznie:
W Krakowie **2** korony
W Austro-Węgrzech **2** korony **70** hal.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

„Nową Reformę“ można także prenumerować **w całem Cesarstwie Niemieckiem**, gdzie ma obecnie debit pocztowy.

Traktat rosyjsko-niemiecki.

Hr. Bülow w dobrym zapewne humorze wrócił z Norderney do Berlina. Przyspieszył on powrót swój jedynie z tej przyczyny, aby w charakterze urzędowym podpisać zawarty już na owej wysepce morza Północnego traktat handlowy z Rosyą. Akt odbył się ze zwykłemi formalnościami w Berlinie we czwartek, ze strony rosyjskiej podpisał nowy traktat Witte. Jakkolwiek jego treść nie jest jeszcze ogłoszona, wiemy już, że przedstawia się jako znakomity interes dla Rzeszy niemieckiej. Twierdzą to już w tonie tryumfu półurzędowe organa berlińskie. Według ich informacyj traktat zawarty został na lat dziesięć. Rosya przyjęła w nim wszystkie rolnicze cła minimalne nowej niemieckiej taryfy — jak wiadomo bardzo wysokie — a nie bierze nawet odwetu na przemyśle niemieckim. Jedyną gałęzią przemysłu niemieckiego, która źle wyjdzie na nowym traktacie, jest podobno przemysł chemiczny. Jeden z dzienników berlińskich pociesza się jednakże, że szkoda, wyrządzona tej gałęzi przemysłu nie będzie tego rodzaju, iżby nie dała się powetować na innem polu zbytu; ponieważ zaś nowy traktat jest niezmiernie korzystny dla rolnictwa niemieckiego, ponieważ nie narusza on interesów innych gałęzi przemysłu, wzgląd na przemysł chemiczny nie mógł zaważyć na szali w układach traktatowych. Być może, że po ogłoszeniu nowego traktatu tu i owdzie jeszcze odezwą się w Niemczech głosy niezadowolenia, trudno bowiem w takich razach uwzględnić w równej mierze interesy wszystkich grup produkcyi krajowej, ogólne atoli usposobienie w państwie „dobrych obyczajów“ jest jak najlepsze.

Hr. Buelow — [illegible] którym krążyły już wi[illegible] że nie długo pozostanie na krześle kanclerskiem, że napotyka na coraz nowe trudności, że rwą mu się nici rządów — wyrósł nagle na zwycięzcę i tryumfatora. Osiągnął on tryumf ten stosunkowo tanim kosztem — co najważniejsze zaś, nie zawdzięcza go tyle własnej mądrości, ile pomyślnemu dla niego zbiegowi okoliczności, głównie nieszczęśliwej dla Rosyi wojnie wschodnio-azyatyckiej. — Rosya potrzebuje dziś przyjaźni Niemiec, przyjaźni nietylko politycznej, ale i finansowej, i ta głównie potrzeba zmusiła ją do znacznych ustępstw na rzecz Niemiec. Hr. Buelow mógł jej dać przyjaźń polityczną bez namysłu, bez wahania, bo leży to wogóle w programie obecnego rządu niemieckiego; przyjaźń finansową zaś kapitał niemiecki powetuje sobie zapewne sowicie w rozmaity sposób. I sprawdza się znów przysłowie, że miernoty polityczne mają zwykle największe szczęście w swych zabiegach.

Ten sukces Buelowa mógłby być dla nas poniekąd obojętnym, gdyby nie równał się — dotkliwej porażce Austro-Węgier. Na niebezpieczeństwo, grożące monarchii austro-węgierskiej z tej strony, zwracaliśmy uwagę już kilkakrotnie. Dziś niebezpieczeństwo to przybrało charakter aktualny, poniekąd nawet charakter klęski. Rząd niemiecki, mając w ręku tak korzystny traktat z Rosyą, może dziś z zupełną bezwzględnością dyktować warunki rządowi austro-węgierskiemu. Wiadomo zaś ogólnie, że bezwzględność, nieraz wręcz brutalna wobec mniej silnych, jest główną cechą Niemców i rządu niemieckiego. Z tem się liczyć trzeba. — Ton, w jakim w odpowiedzi na artykuł „Wiener Zeitung“ odpowiada berlińska „Post“, daje nam już przedsmak tego, czego ze strony Berlina spodziewać się możemy. „Wiener Zeitung“ poruszyła niezmiernie ważną, zwłaszcza dla Galicyi, kwestyę zawarcia nowej konwencyi weterynaryjnej. „Post“, pragnąc widocznie z góry rozbić wszelkie złudzenia Wiednia, daje do zrozumienia, że po zawarciu podobnej umowy z Rosyą Niemcy nigdy nie zawrą z Austro-Węgrami takiej konwencyi weterynaryjnej, jakiej życzą sobie interesenci w Austro-Węgrzech. — „Post“ z przekąsem wyraża się przytem o rzekomym obowiązku Niemiec wspierania ekonomicznie swoich sprzymierzeńców. I to za pewnik uważać można, że względy na trójprzymierze żadnej w tej sprawie nie będą odgrywały roli. Niemcy przyjmują chętnie usługi od swoich sprzymierzeńców, lecz do wzajemności bynajmniej się nie poczuwają.

Porażka, jaką poniosła monarchia austro-węgierska w tej sprawie traktatowej — może się stać prawdziwą klęską dla Galicyi, zwłaszcza dla rolnictwa galicyjskiego. — Czy Koło polskie będzie umiało wysnuć z tego należyte konsekwencye i postarać się o kompensaty na innem polu?

Po zamachu.

Zamach na Plehwego został dokonany w biały dzień, na bardzo ożywionej ulicy, gdzie nie brakło ani policyi umundurowanej, ani tajnych agentów, a mimo to wątpliwą jest nawet rzeczą, czy pochwycono rzeczywiście sprawcę zamachu. A jeśli go policya ma w rękach, to zachodzi druga wątpliwość, czy mianowicie uda jej się wydobyć z rannego jakieś pozytywne zeznania, mogące posłużyć jako nić wiodąca do kłębka. Mimo wszystkich wysiłków, mimo że pochwycono domniemanego zabójcę „in flagranti“, dotąd nie wielki rezultat osiągnęło śledztwo. Depesze donoszą sprzeczne szczegóły, świadczące tylko o tem, że sprawa zamachu nie została wyjaśnioną.

I tak telegram z Petersburga stwierdza, że sprawca zamachu wzbrania się uporczywie wymienić swoje nazwisko. „Daily Mail“ donosi, że petersburska policya czyni wszelkie wysiłki, aby z aresztowanego człowieka wydobyć jakieś zeznania, któreby mogły prowadzić do odkrycia współwinnych. Zważywszy, że popada on ciągle w bezprzytomność, policya nie może wydobyć żadnego zeznania. Podają mu środki podniecające, aby chociaż przez chwilę módz go przesłuchać. W pół śnie wypowiedział on kilka nazwisk, na podstawie których prowadzi się śledztwo. Dotąd jednakże nic nie wykryto. Wielu osobom, które chciały wyjechać z Petersburga, zakazano opuszczać miasto, innym polecono, aby stale zostawały do dyspozycyi policyi. Inny telegram z Petersburga, pochodzący rzekomo z dobrego, może policyjnego źródła, donosi, że wkrótce po dokonaniu zamachu na ministra Plehwego, aresztowano wspólnika mordercy, który od rana stał nad kanałem „obwodowym“, aby wykonać drugi zamach, jeżeliby pierwszy się nie udał. Po eksplozyi bomby ów nieznany człowiek wsiadł do łodzi na kanale, umówiwszy się o przejażdżkę, a w drodze wrzucił niepostrzeżenie jakiś ciężki przedmiot do wody. Sternikowi wydało się to podejrzanem i doniósł o tem policyi, która nieznajomego aresztowała. Przedmiot wrzucony do wody wydobyli nurkowie. Jestto bomba eksplodująca.

Obok powyższej tak apodyktycznej wiadomości, która jednakże nie ma cech autentycznych, inne doniesienia polegają właściwie na domysłach. I tak policya petersburska — wedle innego telegramu — sądzi, że było dwóch sprawców zamachu. Jeden z nich został aresztowany, a drugi zdołał uciec. Obaj należeć mają do jakiegoś tajnego związku, istniejącego w Charkowie. Fabrykują oni specyalnie bomby, wyrzucane za pomocą katapultu, to jest maszyny do wyrzucania pocisków. Ale oto do Paryża nadeszła depesza z Petersburga, donosząca, że w ciągu dnia aresztowano kilkaset podejrzanych osób. Zapewne będą wszyscy aresztowani wypuszczeni na wolność, gdyż dotąd nie można było odkryć żadnego śladu sprzysiężenia.

Również do Paryża przyszła wiadomość, że sprawca zamachu w pierwszej chwili po zamachu zdołał uciec z pomocą dorożki, którą trzymali inni w pogotowiu. Okoliczność ta dowodzi, że spisek był dobrze zorganizowany. Zamachu dokonano w tem właśnie miejscu, gdzie powóz zmuszony był zwolnić z powodu okrążania domu narożnego. — Świadczy to, że spiskowcy, przygotowując zamach, nie zaniedbali nawet przestudyowania terenu.

Bomba wypełnioną była niezbadanym dotychczas materyałem o strasznej sile wybuchowej, faktem bowiem jest, że powóz Plehwego, jakkolwiek ze stali, został rozerwany na drobne kawałki, a ciało Plehwego podziurawione jest jak sito.

Jak widzimy, dotychczas ma policya w najlepszym razie tylko osobę sprawcy zamachu w swoich rękach.

Plehwe pogrzebany zostanie na koszt państwa. Car chce iść za jego trumną aż do grobu, mimo przedstawień, iż naraża się na niebezpieczeństwo. Car odpowiedział: „Był to mój przyjaciel i najcenniejszy doradca“.

Francya na przełomie.

W sprawach tak doniosłych, jak stosunek kościoła do państwa, wszelkie zbyt pośpieszne działanie sprowadzić może wielce niepożądane skutki i na długie lata zamącić pokój. Tymczasem w obecnym konflikcie, który powstał pomiędzy Francyą a Watykanem, widać parcie do szybkiej decyzyi, widać żądzę rozcięcia węzła gordyjskiego a nie rozwiązania. Prezydent gabinetu Combes z właściwą sobie energią, która często graniczy z uporem, dąży do zerwania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, a kurya w tym wypadku wbrew przezornej polityce Leona XIII równie uciekła się do ostrzejszego tonu.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francyą a Watykanem nie zostały wprawdzie jeszcze zerwane, nie ma przynajmniej dotąd wiadomości o ich zerwaniu, ale w chwili gdy piszemy te wyrazy, fakt przełomowy został już może dokonany, węzły, wiążące „najstarszą córkę kościoła“ z kuryą rzymską, może już potargano.

Jak donosi telegram z Paryża, podano tam wczoraj oficyalnie do wiadomości, że w nadesłanej odpowiedzi Watykan nie godzi się na żądania rządu francuskiego cofnięcia pism, wysłanych do biskupów w Laval i Dijon, lecz wyjaśniając broni treści tych listów. Odrzucenie żądań francuskiego rządu zaostrzone zostało jeszcze listem, wysłanym do biskupa Le Nordez'a.

Rada ministrów, zwołana natychmiast, zajmowała się położeniem, wytworzonem tą odpowiedzią Watykanu, obrady jednakże trzymane są w tajemnicy. Wedle doniesienia agencyi Havasa oświadczył Combes po wczorajszej radzie ministeryalnej, że względy dyplomatycznej natury nie pozwalają powiedzieć czegokolwiek o rezultacie obrad.

Oświadczenie to komentują w ten sposób, że stosunki dyplomatyczne pomiędzy Francyą a Watykanem zupełnie zostały zerwane. Zastępca ambasadora w Rzymie De Courcel miał wręczyć dziś rano notę francuską Watykanowi. Sądzą, że De Courcel, oraz reszta personalu francuskiej ambasady przy Watykanie dzisiaj Rzym opuści, a równocześnie wyjedzie nuncyusz Lorenzelli z Paryża.

Tak więc Francya stoi na przełomie dziejowym, którego doniosłości nie ma potrzeby podnosić.

Statystyka wyższych szkół austryackich.

W najnowszym zeszycie austryackiej statystyki zakładów naukowych („Statistik der Unterrichtsanstalten“) za r. 1900/1901 znajdujemy kilka ciekawych szczegółów, dotyczących frekwencyi młodzieży polskiej w wyższych zakładach naukowych w Austryi.

Z publikacyi powyższej dowiadujemy się, że w półroczu letniem 1901 r. było w 8 uniwersytetach austryackich ogółem 15.845 słuchaczów, a mianowicie w Wiedniu 5.596, w Gracu 1.543, Insbruku 928, Pradze (niem.) 1.185, Pradze (czes.) 2.908, Lwowie 1.972, Krakowie 1.255, Czerniowcach 458. Według narodowości było Niemców 7.276, Czechów 3.218, Polaków 2.824, Rusinów 695, Słowian południowych 903, Włochów 474, Rumunów 165, Węgrów 98, innych narodowości 192.

Do siedmiu technik austryackich zapisało się w tym czasie 5.433 słuchaczów, pomiędzy którymi było Niemców 2.705, Czechów 1.493, Polaków 821, Rusinów 57, Słowian południowych 143, Włochów 96, Rumunów 24, Węgrów 49, innych narodowości 45.

W wiedeńskiej akademii leśno-rolniczej było w r. 1901 ogółem 319 słuchaczy, w liczbie których znajdowało się także 28 Polaków i 8 Rusinów.

W obydwu akademiach górniczych w Leoben i Przybramie frekwencya w r. 1901 wynosiła ogółem 332 słuchaczów wraz z liczbą 51 Polaków i 10 Rusinów.

Nareszcie akademie sztuk pięknych w Wiedniu, Pradze i Krakowie liczyły w tym czasie ogółem 442 słuchaczów, z czego na akademię krakowską wypadało 87, t. j. 79 Polaków, 6 Rusinów i 2 Niemców.

Frekwencyę Polaków w wyższych zakładach naukowych w stosunku do innych narodowości przedstawia porównawczo następująca tabela, wedle której na 100 słuchaczów było:

	w uniwersytetach	w technikach	w wied. akad. rolnicz.	w akad. górniczych	w akad. sztuk piękn.
Niemców	45·9	49·8	58·0	49·4	55·2
Czechów	20·3	27·5	11·0	21·3	17·4
Polaków	17·8	15·1	8·8	15·3	18·0
Rusinów	4·4	1·1	2·5	3·0	1·1
Słowian południow.	5·7	2·6	11·0	1·8	*)
Włochów	3·0	1·8	2·2	0·3	*)
Rumunów	1·1	0·4	3·7	4·3	*)
Węgrów	0·6	0·9	1·9	0·6	*)
Innych narodowości	1·2	0·8	0·9	4·0	*)

*) Brak danych.

Wszystkich akademików, kształcących się w austryackich wyższych zakładach naukowych, było w letniem półroczu 1901 r. ogółem 22.371. Z liczby tej przypada na Niemców 10.330, na Czechów 4817, na Polaków 3803, na Rusinów 760, na Słowian południowych 1087, na Włochów 580, na Rumunów 211, na Węgrów 155, na inne narodowości 253.

Rozkładając powyższe liczby na ogół poszczególnych narodowości, mieszkających według spisu z r. 1900 w państwie austryackiem, wypadałoby na każde 10.000 mieszkańców danego narodu akademików niemieckich 11·2, czeskich 8·1, polskich 9·0, ruskich 2·2, południowo-słowiańskich 5·7, włoskich 8·3, rumuńskich 9·1. Wszelako liczby te nie można uważać za dokładne wobec tego, że do austryackich wyższych zakładów naukowych przyjeżdża wiele młodzieży z poza granic Austryi. Tak np. w r. 1901 w obu uniwersytetach galicyjskich było 127, na politechnice lwowskiej 93, a w krakowskiej szkole sztuk pięknych 42 słuchaczów pochodzących z Królestwa Polskiego i Rosyi. Podobny stosunek zachodzi także co do innych narodowości.

Według wyznań kształciło się w wyższych szkołach austryackich ogółem 16.742 katolików, 539 grecko-oryentalnych, 937 ewangelików i 3613 żydów. Ponieważ według ostatniego spisu ludności było w Austryi ogółem 1,224.708 żydów, przypada zatem na każde 10.000 ludności żydowskiej 30 akademików-żydów. Jakkolwiek powyższego stosunku liczebnego nie można uważać za całkiem dokładny (z powodów wyżej wyłuszczonych), to jednak przyjąć można za pewnik, iż żydzi dostarczają wyższym szkołom stosunkowo co najmniej dwa razy tyle uczniów, ile w powyższych obliczeniach wypadało na ludność niemiecką, najwięcej garnącą się do szkół wyższych.

Corrector.

Wyrzucenie oficerów szwajcarskich.

Bern, 28 lipca.

Istotnie sprawa ta wikła się w zgoła niespodziewany sposób, i jakkolwiek szerszego, a tem mniej wszechświatowego nie posiada znaczenia, do rzędu charakterystycznych jednak zatargów międzynarodowych, zwłaszcza rosyjską znamionujących gospodarkę, należy.

Petersburg milczy, — urzędowej odpowiedzi na notę Rady związkowej dotąd nie nadesłano; opinię za to przy pomocy tak własnych, jak i francuskich dzienników, po swojemu „obrabia“. „Ruś“ i paryski „Matin“ wystąpiły oto, zrazu pod osłonkami, otwarcie następnie, z wysoce hańbiącym dla pułkownika Audéond'a zarzutem: szpiegowania na rzecz Japonii.

Jakaś tu rozgrywa się intryga, jakaś „podłostka“, nad której wyjaśnieniem i odkryciem łamią sobie tu głowy, o ile łatwo zrozumiałe w tym wypadku wzburzenie na zachowanie zimnej krwi pozwala.

„Gazeta Lozańska“ tydzień temu jeszcze następujący odebrała ze stemplem pocztowym z 18 b. m. list z Paryża, obecnie dopiero ogłoszony:

Paryż, Grand Hôtel.
12. Boulevard des Capucines.
16 VII 1904.

Panie Redaktorze!...

Nie unoście się (ne vous emballez pas) zbytecznie, tak pan, jak i inne dzienniki wasze, sprawą pułkownika Audéounda, postępowanie bowiem waszego kompatryoty nie daje się usprawiedliwić. Nietylko, iż wyrażał się w sposób najniewłaściwszy o generale Kuropatkinie, i najnieprzyjaźniejszy dla Rosyi, ale dostarczał

Ludwik Stasiak.

W zapadłym szybie.

Powieść z życia górników.

(Ciąg dalszy).

Z hukiem okropnym spadł bałwan soli odsadzony przez kruszaka od skalnej calizny; zmęczony, utrudzony Józef usiadł na samorodzie, prostując spracowane ręce. Pot rosą wystąpił na czoło, jakby w stawach ogień się palił, trzeba odpocząć chwilę, aby żylaste ramiona nowych sił do nowej pracy nabrały. Już miał powstać i niezmierny bałwan na kruchy porąbać, gdy w dalekim ganku echo się odezwało, człowiek na działo idzie, stąpanie tępym, kamiennym łoskotem wśród pustek się rozlega. Coraz głośniej, coraz bliżej kroki ludzkie słychać, wnet wszedł na działo starejszy.

— Szczęść Boże!

— Daj Panie Boże.

— Chodźcie Józefie na świat. Już czas.

— Nie mogę. Trzeba caliznę podzielić, kruchy ociosać, jutro wozacy po sól przyjadą...

— Niech sobie jadą. Alboż to nam pilno?

— Jakto nie pilno? I wy to mówicie? Starejszy?

— Ja mówię. Mnie nie pilno składać czerwieńce do worka, który się i tak przesypuje. Dopóki żupę miał najmiłościwszy nasz król...

— Oj prawda. Rad człowiek pracował, sowicie od pana wynagradzany, przywilejami jego uhonorowany. Ojcem był nam król Kazimierz, który skarby niezmierne górnikom darował, ojcami były Jagiellony...

— Dziś sprzedano Radziejowskiemu i sól i nas.

— „Kupił za gotówkę najpierwszy, najzyskowniejszy urząd w koronie“ *).

— Źle się w tej koronie dzieje. Każdy urząd wystawiony na sprzedaż...

— Radziejowski królowej Maryi Ludwice za urząd wielkorządcy żupnego, osobną sumę porękawiczną na stół wyliczył **).

— Objął wielkorządztwo, górników ciemięży; aby w pierze porość, chleba nam uszczuplił. Nie ze szabli jego dostatki, nie z roli, jeno ze soli.

— To też jaka jego płaca, taka niech będzie nasza praca. Aby zbyć, aby zrobić coś dla oka pisarza, który po szybach lata.

— Oj, ten pisarz! A wiecie wy, jakie wieści po mieście o nim chodzą?

— Nic nie wiem — odrzekł Józef.

— Igra ten karmazyn z ogniem, może się doigra.

— Co robi?

— Pytasz się?

— Dziewczętom w oczy zagląda, mieszczańskie żony niepokoi.

— Co wy mówicie?

— Kobiecie pasamontnika zastąpił kiedyś drogę...

— Do wójta naszego zaskarżyć! Przed sąd radziecki pozwać.

— Ha! ha! ha!

— Z czegoż się śmiejecie?

— Z ciebie, Józefie, tak, jako pisarz Radziejowskiego z wójta naszego się śmieje.

— Prawda! Wydarto miecz sprawiedliwości sądom miejskim, za nic nasz ortyl, on, szlachcic, sądom grodzkim tylko podlega...

*) Szajn. **) Hist.

— W mieście bezkarny zupełnie.

— Może palić miasto, a tknąć go nie wolno.

— Gdy się go burmistrz tknie, według nowego prawa daje gardło.

— Cóż nam słabym robić?! Przed natarczywym człowiekiem chat pilnować, na wrota zwrócone mieć oko. Pilnować żon, patrzeć na panny, słowem i zrękowinami związane...

Józef wpatrzył się w starejszego, zerwał się nagle, myśl jakaś przykra, od tej myśli do głowy bije krew... Jakby ta myśl ogniem piorunu przez ciało przeleciała! Pożarła ta myśl siły do pracy...

— Dość tej roboty! Chodźcie na świat.

Zarzucił na plecy kapotę, drżącą ręką rozjarzył górnicki kaganek. Poświecił drogę starejszemu; wnet obaj szli długim gankiem, prowadzącym do schodów. Dziesięć pięter przeszli, wnet zawiał wilgotny wiatr, czystsze już i świeższe powietrze, znak, że nie daleko szyb i drabiny. Minęli komorę, przyszli do podszybia, drabinami wyszli na świat boży.

* * *

Gdy Józef przyszedł do domu, zaczął się śmiać ze samego siebie. Rozważa słowa starejszego, jego ostrzeżenie, i powtarza, śmiejąc się:

— Jakiżem marny!

Rozmyśla o Marysi, zakwitłej jak róża, rozmyśla o zrękowinach i danem słowie, łączy wspomnienia ze słowami starejszego i rzecze do siebie:

— Jakiżem lichy. Przecie Marysia to...

Południe dawno minęło, Józef zabrał się do pracy. Chałupina jego już stara, na ogrodzie nowy dom buduje. W zimie ścięto w puszczy niepołomskiej drzewo, od kwietnia praca wre około nowego domostwa. Zrąb już stoi na dwa łokcie w górę. Józef nowe belki toporem ciesze. Starannie dobiera drzewo, które ma iść w ściany chaty. Ludzie starzy go tego nauczyli. Jeśli pień drzewa ma słoje dziwacznie ułożone, które się zowią „świecą“, a pień się ten w chatę wbuduje, to w chałupie takiej ludzie mrą. Jeśli rąbiesz ligar toporem, a topór skrzesze iskrę, to chatę taką zapali piorun *). Trzeba pilnie drzewo oglądać, trzeba przy ciosaniu baczne zwrócić oko. Wszak w tej nowej chałupie zamieszka jego Maryś. Niechże Bóg ją od śmierci, dom od ognia broni...

. . . .

Wieczór zapada, czas pracy zaprzestać. Zrzucił łachman górnicki, odświętnie Józef się ubiera. Żupan sukienny, granatowy, z atłasowemi wylotami koloru ognia. Na głowie wysoka czapka jedwabna, u góry rogata, przy czole lisim futrem ustrojona. Otworzył półskrzynek i dobył z niego dwie rzeczy. Naprzód jedwabny, krakowski pas. Półtora siąga on długi, tęczą barw prześlicznych strojny. Mistrz utkał go we wszelakie kwiecie łąk, w złociste ornamenty ustroił. Pas mieszczański ma cztery główne barwy tła. Gdy go złożysz na pół, to z jednej strony są czarne i srebrne kwiaty, znak, że człowiek wybiera się na pogrzeb lub żałobną stypę. Przewrócony pas na inną stronę ma zieloną barwę w czerwony rysunek. Tak złożony nosi się w niedzielę na sumę do fary. Rozwińmy go na nowo i obróćmy na opak. Z jednej strony żółci się jaskier, liliowe gwiazdki dzwonków się śmieją, znak, że te barwy na święto wiosny, na Wielkanoc, Boże Ciało i Gody Zielone, inna strona w kolory weneckie barwiona, złotem kapie, lazurem bławatków i purpurą firletek jaśnieje. Te barwy pasa na gody weselne. Wyjął kruszak pas wspaniały, na stole rozłożył, na czerwień go, na lazur, na złoto składa. Idąc do Marysi, jakby na gody wielkie, na święto, na wesele się stroi. Owinął się pasem cztery razy naokoło, wziął z półskrzynka skrzypki, w drogę rusza...

*) Wierzenia w powiecie bocheńskim.

. . . .

U stóp Marysi ostróżki modre; pod girlandami chmielów słucha skrzypek dziewczyna. Maryś i kwiaty to rozkwit, a pieśń grajka to smutek i żałoba. Płaczą skrzypki chłopaka wichrem, który w jesieni liście z drzew zrywa. Kwiat nie wie, że on opadnie i zgnije, dziewczyna nie myśli, że przyjdzie skon i grób. Nie chce o tem myśleć. I męczy ją ta pieśń smutna, w ogień rozpaczy oliwy dolewa...

— Zagrajże Józku z krakowska wesoło!

Przerwał grajek pieśń, skrzypki na nowo nastroił. Gra. A przecie skoczna taneczna pieśń urywa się i mąci. W studni nie zamykaj wina, w pieśni sieroty, który przepłakał życie, nie szukaj nadziei, nie żądaj, aby te skrzypki skoczno i tanecznie grały. Grają jak umieją, jak je życie nastroiło, grają jako gałęzie gruszy, które lutowy wicher jednę o drugą obija. — A Maryś chce wesela, dusza rwie się do śmiechu, do szczęścia, którego już w duszy nie masz. W jej duszy ogień teraz płonie, pożar pragnienia i śmiertelny strach. Na grzędy kwietni wiatr ze wschodu powieje, wzbudzi na grzędach życie. Jako księżyc wyciągnie lunatyka na gzyms kościoła, nad przepaść, aby roztrzaskał sobie łeb, tak twórcza siła woła roślinę i człowieka do bytu wołając: Istniej! Istniej! Idź na gzyms kościoła! Gdyś kwiatem i dzieckiem bawić się będziesz harmonią gotyckich koronek, kamiennych girland i iglic rzeźbionem kwieciem strojnych.

(C. d. n.)

objaśnień wojskowych i t. p. korespondentowi jednego z wielkich dzienników angielskich, który je ze swej przesyłał Japończykom. Korespondencyę tę — kilka listów i kartek — przejęto, i jeżeli prasa wasza hałasować nie przestanie, dokumenty powyższe opublikowane zostaną.

Przyjmij pan...

Major Ubranow.

„Gazeta“ list przesłała pułkownikowi Audéoudowi, ten zaś oświadczył, iż podczas pobytu swojego w Rosyi na oczy żadnego nie widział dziennikarza, czy to angielskiego czy innego; że do nikogo ani listu, ani kartki nie pisał, w którychby sprawy natury wojskowej omawiał. Na żądanie pułkownika „Gazeta“ złożyła list wzmiankowany w Departamencie wojskowym, wszelkie jednak, natychmiast zarządzone poszukiwania za osobą autora, pozostały bez skutku.

Związek między oskarżeniem powyższem a drukowanemi następnie w „Rusi“ i „Matin“ enuncyacyami widoczny, źródło wszakże intrygi utajone.

„Zapowiadają nam — kończy „Gazeta“ — że jeżeli za dużo hałasu czynić będziemy, dokumenty, stwierdzające przeniewierstwo pułkownika Audéouda opublikowane zostaną. Czy nie dość czynimy go, drukując list tu załączony? Tego sobie życzymy“.

Ze posądzenie osobistości tego pokroju, co pułkownik Audéoud, o czyn hańbiący, dziecińhstwem jest wierutnem, tego chyba dodawać nie potrzebuję — choć tego z rosyjska sądząc o innych, — sztab rosyjski nie wymiarkował widocznie. Że jednak sprawa ciekawy zaczyna przybierać obrót, nad tem także kropki stawiać chyba nie potrzebuję. W. K.

Pogadanka ogniowa.

Żywioły opiekują się nami w sposób, który już nie zniecierpliwić, ale oburzyć musi, gdyby na przyrodę oburzać się można, a co ważniejsze, gdyby to chociaż troszeczkę pomogło... Na wiosnę z reguły powódź niszczy zasiewy, zabiera budynki, topi bydło, czasem i ludzi, a w jesieni często obdarzają nas nieba drugą, nieraz jeszcze większą powodzią. Obok powodzi, jak gdyby dla kontrastu artystycznego, rok w rok nawiedzają nas pożary, o których ogromie gdzieindziej pojęcia nie mają. W roku bieżącym dla odmiany mamy posuchę, ale pożary nas nie ominęły, owszem z powodu posuchy przybrały jeszcze większe rozmiary. Dzienniki już mają osobną rubrykę ogniową, która niestety powiększa się i nie jest chwilową potrzebą. Ile u nas co rok miast i miasteczek pada pastwą pożarów, niepodobna zliczyć, to jednakże nie ulega wątpliwości, że nieustannie zbieramy składki na pogorzelców. Brzesko, Sokołów, Radziechów spłonęły, rzec można doszczętnie, a mniejszych pożarów nie wymieniam nawet, przyzwyczailiśmy się bowiem do klęsk tego rodzaju.

Ś. p. poseł Romanowicz przestrzegał nieraz, że wszystkie miasteczka galicyjskie znajdują się pod grozą klęsk ogniowych, dzięki tej okoliczności, że mieszkańcy ich, a niestety często i władze, lekceważą przepisy budowlane i policyjno-ogniowe. Każdy w miasteczkach galicyjskich buduje, jak mu się podoba, a skutkiem tego często niedopałek papierosa wywołuje ogień, który w jednej chwili ogarnia miasto całe.

Zapytacie o straż ogniową?... Dobrze... Odpowiem na to, że wobec podobnych pożarów najdzielniejsza i najlepiej zorganizowana straż ogniowa jest bezsilną. W walce z rozszalałym żywiołem człowiek zwykle przegrywa, cała więc mądrość polega na tem, ażeby nie dopuścić do nierównej walki... Zresztą straże ogniowe na prowincyi, mianowicie po małych miasteczkach mają swoje wielkie „ale“. Są to wyjątki, stosunkowo jednakże dosyć jeszcze liczne, a tem przykrzejsze oczywiście, że ogół straży ogniowych składa aż nazbyt często dowody nadzwyczajnej dzielności.

Oto naprzykład niedawno zawiązała się w Głupotowie ochotnicza straż ogniowa. Naczelnikiem wybrano pana aptekarza, którego żona ofiarowała sztandar dla nowej instytucyi; kapitanem został szwagier pana aptekarza, urzędnik emerytowany, trudną zaś rolę adjutanta objął młody i wielce obiecujący pan praktykant podatkowy, który obok urzędowych „exhibitów“ pisuje sonety, elegie i tym podobne okropności do panny Julii, córki pana aptekarza.

Po raz pierwszy wystąpiła straż ogniowa na pogrzebie jednego z autonomicznych dygnitarzy w Głupotowie. Hełmy, toporki, mundury lśniły się w promieniach słonecznych wedle entuzyastycznej korespondencyi, umieszczonej w tygodniku, który przez dwa miesiące wychodził w stolicy powiatu. Po tym debiucie nastąpiła wkrótce majówka z tańcami, które prowadził pan praktykant, z piwem, które „fundował“ pan aptekarz i oświetleniem, które urządzał emeryt. Następnie, kiedy nadeszła pora kąpielowa, odbywały się gromadne wycieczki do pobliskiej rzeki przy odgłosie trąbki. I tak wszystko szło jak z płatka, aż pewnej nocy wybuchnął pożar...

Na odgłos dzwonów pan aptekarz, cierpiący na bezsenność, narobił ogromnego hałasu i w mgnieniu oka obudził cały dom, nie wyłączając nawet Kaśki piegowatej, która sypiała lepiej niż pierwszy lepszy poseł podczas nocnego posiedzenia parlamentu.

— Gdzie mój hełm! — woła pan aptekarz. — Podajcie mi hełm!

— Wczoraj bawił się Józio w żołnierza i miał go na głowie — odpowiada pani małżonka. — Pewnie go zarzucił gdzieś.

— Proszę pani — wtrąciła niepotrzebnie Kaśka. — Przecież pani dzisiaj do hełmu wsypała to nasienie z kwiatów, bo w koszyku myszy jadły... A ino.

Na gorącym uczynku złapana pani aptekarzowa przynosi ze spiżarni hełm, pan aptekarz wdziewa go na swą szlachetną głowę, następnie przypasuje toporek przez pomyłkę po prawej stronie i biegnie na miejsce pożaru.

— Pafnusiu! — błaga pani aptekarzowa. — Tylko nie narażaj się.

— Cicho! Obowiązek przedewszystkiem — odpowiada pan aptekarz.

Wybiegł... Na placu boju ujrzał zdaleka emeryta i praktykanta, którzy manipulowali zajadle koło sikawki.

— Co to jest? — pyta zadyszany pan aptekarz.

— Sikawka zepsuta — odpowiedział emeryt.

— A nie mówiłem? Nie przestrzegałem?... Co, nie przestrzegałem? — krzyczy zaperzony aptekarz, poprawiając hełm, gniotący mu łysinę.

— To właśnie, że ty ciągle tylko mówisz — odparł ironicznie emeryt.

— Żeby ino wszyscy tak mówili, jak ja — odgryza się aptekarz.

— Tak, pan aptekarz dobrodziej ma słuszność — potakuje praktykant.

— Aptekarzówna ma słuszność — mruknął emeryt i krokiem obrażonej wielkości odszedł na bok.

Tymczasem strażacy, sami prawie rzemieślnicy, nie oglądając się na sikawkę i nie czekając na komendę, zrywali dach osękami, nosili wodę w konewkach z pobliskiej studni i nareszcie z wielkim wysiłkiem ugasili pożar.

Natychmiast pan aptekarz uformował ich w czwórki, zakomenderował: „marsz“ i poprowadził do Berka na piwo... Szedł na czele, dumny z dokonanego dzieła — hełm na bakier, toporek po prawej stronie... Takich nam dajcie! *H. Josse.*

Choroby w podróży.

Pora letnia jest porą licznych wycieczek i podróży. Dawniej, zaledwie pół wieku temu, nieznanemi były, a przynajmniej wyjątkowemi, podróże, w których przeciętny śmiertelnik przebywa setki mil; dziś — rzecz to zwyczajna. Kolej przenosi nas z wielką stosunkowo szybkością z jednego końca Europy na drugi, a nawet i dalej, z jednego końca świata na drugi.

Zdawałoby się może niejednemu, że podróż w wagonie, zwłaszcza urządzonym według nowoczesnych wymagań, w tak zwanym „pulmanowskim“, nie może powodować choroby, jak n. p. podróż na okręcie; a jednak ci, co wiele jeżdżą koleją, wiedzą z doświadczenia, że dłuższe przebywanie w wagonie również pociąga za sobą rozmaite dolegliwości, nie wystudyowane jeszcze dokładnie przez lekarzy, niemniej jednak widoczne.

Jak wiadomo, koleje niemieckie i rosyjskie rozporządzają wagonami ulepszonemi, które chodzą bez wstrząśnień zupełnie równo; inaczej jednak rzecz się ma na kolejach włoskich i francuskich, gdzie wagony trzęsą nieraz gorzej, aniżeli zwyczajny powóz. Wagony włoskie niezwykle długie, oparte na osiach, umieszczonych w końcach wagonów, kołyszą się, podnoszą z jednego końca opadają zaś na drugim, na zakrętach przechylają się znacznie. — Wszystko to wywiera wpływ na organizm podróżnych.

W wagonach restauracyjnych, przebiegających okolice górzyste, jak n. p. w Austryi południowej, w Szwajcaryi lub we Włoszech północnych, mnóstwo osób wcale nie może zasiadać do stołu, skutkiem bowiem nieustannych wstrząśnień i nieznacznej zmiany pozycyi, niektórzy podlegają dolegliwości, przypominającej zupełnie początki choroby morskiej.

Wszelka podróż: wozem, koleją lub okrętem nuży podróżnego; daje się to zauważyć w skłonności wielu ludzi, którzy podczas jazdy zasypiają. Tem się też tłómaczy przysłowiowa senność furmanów, którą policzyć można nietyle na karb wczesnego wstawania i późnego udawania się na spoczynek, ile raczej przypisać ją należy znużeniu mięśni, wynikającemu z nieustannych wstrząśnień na złym wozie po złej drodze.

Ludzie, wiele podróżujący, mają najrozmaitsze przyzwyczajenia: jeden nie może jęchać tyłem, innemu szybsza jazda sprawia zawrót głowy, są nawet tacy, którzy tylko w ostatecznej potrzebie wsiadają do wagonu, wychodzą bowiem z niego najzupełniej osłabieni. Winą w tym wypadku jest prawdopodobnie ogólne osłabienie systemu nerwowego, dające się zauważyć wśród ludzi, należących do klas wyższych lub średnich; nie ulega jednak wątpliwości, że na każdego w większym lub mniejszym stopniu podróż koleją działa denerwująco.

Szybkie przesuwanie się przedmiotów, widzianych przez okno wagonu, działa nużąco na wzrok i wywołuje bóle głowy. Stąd to wiele osób, jadąc koleją mimowolnie zamyka oczy, chociaż do spania nie czuje najmniejszego pociągu.

Jak dalece wstrząśnienia wagonu kolejowego oddziaływać muszą na organizm ludzki, dowodem fakt, że przy każdem zatrzymaniu i ruszaniu wagonu barometr rtęciowy, czy to umieszczony na ścianie czy w ręku trzymany, wykazuje ruchy dosyć gwałtownie. Na takiesame wstrząśnienia narażona jest krew w organiźmie ludzkim, wyprowadzona z równowagi przy każdem silniejszem wstrząśnieniu.

Pomimo jednak tych niedogodności niektórzy lekarze uważają podobne wstrząśnienia za bardzo pożyteczne dla organizmu ludzkiego. Wiadomo, że choroba morska, jakkolwiek bardzo dolegliwa, dla wielu osób jest znakomitym lekiem na chroniczne cierpienia żołądkowe. Taksamo i dolegliwości, dające się odczuwać w następstwach swych niejednemu korzyść poważną przynoszą. N. A.

Kronika.

Kraków, 30 lipca.

Za duszę ś. p. Adama Asnyka odbędzie się we wtorek dnia 2 sierpnia, jako w rocznicę jego zgonu, o godz. 8 rano w kościele OO. Paulinów na Skałce nabożeństwo, na które szan. Polki i Polaków zaprasza zarząd główny Tow. „Szkoły ludowej“.

Na budowę szkół na kresach. Zarząd główny Towarzystwa Szkoły ludowej wydał do zarządów Kół miejscowych Towarzystwa Szkoły ludowej następujący okólnik:

Pragnąc pozyskać nowe źródło dochodów wyłącznie na cele budowy szkół kresowych, wobec licznych i pilnych pod tym względem potrzeb, Zarząd główny uchwalił zwrócić się do zarządów wszystkich Kół miejscowych Towarzystwa Szkoły ludowej w kraju, by w ciągu miesiąca sierpnia, korzystając z rocznicy zgonu wielkiego poety i obywatela, a zarazem pierwszego prezesa Towarzystwa Szkoły ludowej, ś. p. Adama Asnyka, zechciały zająć się urządzaniem w całym kraju obchodów uroczystych, nabożeństw, odczytów i t. p. ku uczczeniu pamięci tego wielkiego syna Polski i bojownika w myśl haseł i ideałów, jakim Towarzystwo Szkoły ludowej zostało dotąd wiernem.

W ten sposób spopularyzujemy piękną postać i wzniosłego ducha pierwszego naszego kierownika wśród najszerszych sfer społeczeństwa, rozniecimy na nowo iskry i ogniska jego wielkich myśli i haseł, a zarazem pozyskamy choćby drobne ofiary z obchodów i składek, które odsyłać należy do zarządu głównego z wyraźnem zaznaczeniem przeznaczenia. Zarząd główny pragnie, by sierpień, jako miesiąc asnykowski, jako okres propagandy na rzecz szkół kresowych, ziścił wielkie słowa wieszcza:

Szczęśliwe kraje! gdzie pokoleń praca
Nie idzie w niwecz wśród gromów i burzy,
Lecz gdzie czyn wszelki Ojczyznę wzbogaca —
I gdzie myśl każda Jej tryumfom służy.

W Krakowie, w lipcu 1904 r.

Sekretarz *Stanisław Nowicki.* Prezes *Dr Ernest Bandrowski.*

O działalności Macierzy polskiej na Śląsku. Otrzymujemy następujące pismo:

W nr. 172 „Nowej Reformy“ z dnia 29 lipca b. r. znajduje się korespondencya ze Śląska, która omawiając potrzebę polskiej szkoły ludowej w Polskiej Ostrawie, przedstawia rzecz tak, jakoby „Macierz szkolna“ niechętnie traktowała tę sprawę i nie chciała rozwinąć poza Cieszynem szerszej działalności.

Podpisany zarząd „Macierzy szkolnej“ pozwala sobie celem wyjaśnienia sprawy zaznaczyć, że nie jest prawdą jakoby „Macierz“ poza Cieszynem nic nie działała. Owszem w Michałkowicach buduje polską ochronkę i przygotowała wszystko, co potrzeba, aby wybudować szkołę polską na Zbytkach w Niemieckiej Lutyni. Jeżeli zaś więcej nie uczyniła, nie winna temu niechęć do kresów, ani także żadne ociąganie się, ale brak funduszów. Macierz szkolna utrzymuje w Cieszynie 5-klasową polską szkołę ludową kosztem 25.000 koron, musi wspierać biednych uczniów gimnazyum, co wymaga okrągło 7000 koron rocznie, a tymczasem po upaństwowieniu gimnazyum datki bardzo skąpo wpływają. — Wskutek odezwy, ogłoszonej przed sześciu tygodniami, wpłynęło niespełna 300 koron. Jakże tu budować nowe szkoły i utrzymywać nauczycieli?

Dla braku funduszów musieliśmy wstrzymać się z budową szkoły na Zbytkach i z tego też powodu trudno przystąpić do założenia nowej szkoły, na którą niema absolutnie żadnych funduszów z wyjątkiem subwencyi Tow. „Szkoły ludowej“ w kwocie 1000 koron. Zarząd „Macierzy szkolnej“ sądził, że ostatnia odezwa obudzi ofiarność i że będzie mógł przystąpić do założenia polskiej szkoły w polskiej Ostrawie. Niestety nadzieja zawiodła i uniemożliwiła założenie. „Macierz szkolna“, zakładając powyższą szkołę, naraziłaby polską szkołę ludową w Cieszynie na niebezpieczeństwo zamknięcia dla braku funduszów, a fakt ten byłby większą klęską dla sprawy polskiej w Księstwie Cieszyńskiem, niż korzyść wynikająca z natychmiastowego założenia polskiej szkoły w Polskiej Ostrawie.

W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie zarządu, na którem ważna ta sprawa sumiennie i wszechstronnie roztrząsaną będzie tem bardziej, że położenie powyższej szkoły pociąga za sobą zobowiązania na cały szereg lat, podczas gdy my z bieżących wydatków wybrnąć nie możemy, zaś w rychłe przejęcie tej szkoły przez miejscową gminę, wobec znanych nam stosunków, uwierzyć nie można.

Za wydział Macierzy: Ks. Józef Londzin, prezes. Dr A. Dyboski, sekretarz.

Z uniwersytetu. Cesarz zamianował nadzwyczajnego profesora, dra Jana Michała Rozwadowskiego, zwyczajnym profesorem językoznawstwa porównawczego w uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiadomości osobiste. Prezydent miasta Krakowa p. Leo wyjechał na urlop. Urzędowanie po nim objął zastępczo wiceprezydent p. Chyliński.

Zamknięcie jednej bramy na Wawel. Od kierownictwa restauracyi katedry na Wawelu otrzymujemy następujące zawiadomienie:

„Z powodu restauracyi dawnych domów powikaryuszowskich przy katedrze na Wawelu i zamienienia ich na Muzeum dyecezyalne, zamkniętem będzie przez poniedziałek 1-go i wtorek 2-go sierpnia główne wejście na zamek rampą od ulicy Grodzkiej, a do katedry i na zamek dochodzić może publiczność jedynie rampą od strony klasztoru OO. Bernardynów.“

Z księgarstwa krakowskiego. Stowarzyszenie polskich pomocników księgarskich zostało zawiązane w ostatnich dniach w Krakowie, według statutu, zatwierdzonego przez namiestnictwo. — Celem Stowarzyszenia jest: a) Strzeżenie godności stanu. b) Wzmacnianie poczucia łączności koleżeńskiej, solidarności, oraz wzbudzanie życia towarzyskiego między członkami. c) Przestrzeganie i obrona materyalnych interesów członków, oraz wdów i sierot po nich pozostałych. Środkami służącymi do powyższych celów są: a) Utrzymywanie karności w zawodzie. b) Utrzymywanie lokalu Towarzystwa, prenumerowanie pism, założenie biblioteki, urządzanie odczytów, pogadanek dotyczących spraw handlowych i przemysłowych, urządzanie zabaw, wycieczek, koncertów i przedstawień amatorskich. c) Bezpłatne pośredniczenie w wynajdywaniu członkom posad, niesienie pomocy materyalnej członkom w wypadkach pod warunkami statutem określonemi, przyczynianie się do kosztów pogrzebu członków, udzielanie zapomóg wdowom i sierotom, po członkach Stowarzyszenia pozostałym.

Pierwszy zarząd stanowią pp.: prezes Ludwik Skaza, wiceprezes Józef Georgeon, sekretarz Kazimierz Leśniak, skarbnik Sylwester Strzelczyk, wydziałowi Fryderyk Ebert i Adolf Dattelbaum.

Objaśnień w sprawach Stowarzyszenia udzielą każdej chwili prezes lub sekretarz tego Stowarzyszenia (obaj w księgarni Spółki wydawniczej polskiej, Rynek główny, pałac Spiski).

Pomoc dla Brzeska. Strasznym w rozmiarach i okropnym w skutkach był ostatni pożar miasteczka Brzeska, wywołał on jednak natychmiastową pomoc w społeczeństwie zarówno w najbliższem sąsiedztwie spalonego miasta, jak w innych stronach kraju.

Na odbudowę spalonego kościoła w Brzesku i na rzecz pogorzelców przeznacza Towarzystwo „Harmonia“ część dochodu z koncertu popularnego, który się odbędzie dnia 31 lipca b. r. (niedziela) w parku dra Jordana. Początek o godzinie 3-ciej. Wstęp 10 halerzy. — Dla członków, którzy całoroczną wkładkę uiścili i dla dzieci wstęp wolny.

W Krakowie zebrał na pogorzelców Brzeska wyznania izraelickiego kupiec tutejszy, p. Jakób Bober, kwotę 475 kor., którą wraz z dużym zapasem żywności wysłał zaraz do spalonego miasta.

Korespondent nasz z Brzeska pisze nam:

Minęły wreszcie te ciężkie dni dwu katastrof: pożaru i burzy, jakie nawiedziły nasze miasteczko, a powoli zimna refleksya wzięła górę nad żalem. Rzucono się energicznie do pracy i dziś tutejsi kupcy w kilkudziesięciu prowizorycznych barakach na gruzach starego miasta sprzedają dalej już świeże na kredyt pobrane towary.

W tych smutnych chwilach, gdyby nie pomoc szlachetnych ludzi, przyszłoby nam pasować się z głodem, dlatego też pominąć nie można w pierwszej linii zasług tutejszego marszałka powiatu p. Jana Götza-Okocimskiego, który na wieść o pożarze, przerwawszy kuracyę kąpielową, natychmiast przybył do Brzeska, a poprzedził swoje przybycie wysłaniem z Krakowa za parę tysięcy wiktuałów w różnej postaci, tak, że dzisiaj zaopatrzeni jesteśmy w pożywienie na dni kilkanaście, bo i dwór jego dzieli się ze wszystkiem z pogorzelcami. Następnie zwołał on corychlej komitet ratunkowy, a działalność tego komitetu już jest widoczna, bo za wpływem inicyatora, który w tym celu wyjechał do Lwowa, i zapomogi znaczniejsze wpływać zaczynają i pożyczka bezprocentowa nas nie minie, a egzekucye podatkowe zostaną wstrzymane. Również trudno przemilczeć o przychylności dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie dla nieszczęśliwych, bo na polecenie dyrektora Horoszkiewicza w parę godzin z Krakowa odjechał osobny pociąg pospieszny, wiozący nam straż ogniową, której zawdzięczamy zlokalizowanie pożaru. Na drugi dzień po ogniu dyrekcya kolei wydelegowała sekretarza dra Wróbla, który w jednym dniu, niezmordowanie pracując, wydał przeszło 1000 kart wolnej jazdy w różne strony pogorzelcom. W końcu podnieść musimy energiczną działalność tutejszego starosty p. Trzaskowskiego, którego o każdej porze dnia spotykamy na zgliszczach miasta, dodającego otuchy podupadłym i wydającego skuteczne tymczasowe zarządzenia. Tak więc przy pomocy ludzi dobrej woli mamy nadzieję, że klęska w skutkach nie będzie tak dotkliwą.

W Zakopanem w przyszłym tygodniu ma się odbyć w sali „Pod Morskiem Okiem“ wieczór artystyczno-literacki na dochód pogorzelców Brzeska. W wieczorze wezmą udział znani literaci: Stefan Żeromski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Tadeusz Konczyński, Jan Pietrzycki, Stefan Krzywoszewski, Roman Poliński, oraz artyści sceny krakowskiej: p. Andrzej Mielewski i panna Marya Laskowska. Po wieczorze nastąpi reunion. Wieczór zapowiada się bardzo dobrze.

Takiż sam wieczór na pogorzelców Brzeska odbędzie się w najbliższych dniach w Rabce, za staraniem pani Kadenowej i Parviowej.

W Nowym Sączu zawiązał się również komitet chrześcijańskich rzemieślników i komitet żydowski do zbierania składek w pieniądzach i odzieży na rzecz pogorzelców Brzeska.

Przyłączenie części gruntów Grzegórzek do Krakowa. Na podstawie ustawy krajowej z dnia 20 stycznia b. r. zostały włączone do Krakowa pewne parcele, należące dotychczas do gminy Grzegórzki. Parcele te obejmują place, na których wzniesiono rzeźnię miejską, centralną targowicę na bydło, oraz przystanek kolejowy. Celem formalnego oddania tych parcel pod zarząd gminy miasta Krakowa i oznaczenia nowej granicy między gminą Kraków i gminą Grzegórzki odbyło się wczoraj posiedzenie komisyi przy udziale przedstawicieli Krakowa, Grzegórzek, urzędników starostwa i katastru. Zastępcami Krakowa byli pp. wiceprezydent miasta p. Chyliński i radcy miejscy pp. Jutkiewicz i Kosobucki.

Pożar. Dzisiaj przed południem wybuchł pożar w Zakrzówku, spaliły się dwa domy i dwie stodoły. Na miejsce pożaru udał się pluton straży ogniowej krakowskiej. Akcya ratunkowa trwała aż do godz. 4.

W sprawie młodocianych robotników. Od jednego z przemysłowców krakowskich otrzymujemy bardzo słuszne uwagi w sprawie młodocianych robotników, przyjmowanych przez zakłady przemysłowe, fabryki, warsztaty i t. p. Sprawa ta jest tem ważniejszą, że wkracza w dziedzinę ruchu socyalnego i raz uregulowaną być powinna.

Mianowicie ustawa przemysłowa (§ 94) zabrania używania młodocianych robotników poniżej lat 14, organa wykonawcze jej jednak nie przestrzegają tego ściśle, wskutek czego często się zdarza, że wydają osobne zezwolenie, zaopatrzone wprawdzie uwagą, iż robotnik może być użyty [illegible] tylko, o ile praca taka nie zaszkodzi jego zdrowiu i nie tamuje fizycznego rozwoju, a zarazem nie przeszkadza dopełnieniu prawnego obowiązku uczęszczania do szkoły“ — jednakże nikt w tym kierunku nie przeprowadza kontroli... no, i przepis ustawy jest martwy! Właściciel fabryki przyjmując młodocianego robotnika, ocenia jego wiek na oko i często myli się, pomimo, że zapytuje o lata ucznia jego rodziców. Dopiero po przyjęciu i wydaniu odpowiedniego poświadczenia z fabryki, robotnik młodociany otrzymuje z magistratu książkę roboczą, z której okazuje się, że nie ma przepisanych lat 14. Zachodzi tu zatem wbrew woli właściciela naruszenie ustawy. Chcąc tego uniknąć i oszczędzić kłopotu tak właścicielowi zakładu, jak i urzędnikowi biura przemysłowego bardzo przykrych scen, gdy go biedni ludzie proszą o zezwolenie kosztem zdrowia własnego ich dziecka, należałoby przy magistracie utworzyć rodzaj biura paszportowego, skąd młodociany robotnik przed wstąpieniem do pracy, byłby obowiązany przynieść poświadczenie, że ma wiek przepisany i stan zdrowia do pracy odpowiedni, metryki bowiem są i za kosztowne i za wiele czasu pochłaniają, a badania lekarskie nie są nigdy przeprowadzone, wskutek czego po największej części słabo fizycznie rozwinięte jednostki dostają się do zawodów pozornie lekkich, ale dla zdrowia zabójczych.

Wyższe kursa wakacyjne w Zakopanem. Jutro, w niedzielę, nastąpi uroczyste otwarcie wyższych kursów wakacyjnych w Zakopanem. Uroczystość zagai prof. dr Odo Bujwid, wykład inauguracyjny wygłosi profesor „uniwersytetu wolnego“ w Brukseli, dr K. Krauz. Program wykładów zapowiada na poniedziałek: od 8—9 rano dr Krauz: „Nowoczesny ruch społeczny jako drugie odrodzenie“; od 9—10 Wilhelm Feldman: „O Żeromskim i Wyspiańskim“; od 10—11 dr Ludwik Silberstein, prof. uniw. w Rzymie: „Z dziedziny fizyki teoretycznej“: od 11—12 dr K. Twardowski: „Główne prądy filozofii wieku XIX“.

Wykłady te w ciągu tygodnia przegradzane będą prelekcyami inżyniera Mokłowskiego i Bolesława Limanowskiego.

Z kroniki policyjnej. Rodzina Borków z Dębnik, o której przed kilkunastu dniami wspominaliśmy, znowu o sobie dała znak życia. Tym razem agent policyjny przychwycił dwie najmłodsze latorośle tej osławionej familii — chłopców 9 i 10 lat liczących, na gorącym uczynku kradzieży, którą popełnili przed fabryką cygar na ulicy Dolnych młynów. Zuchwali malcy przeszukali kieszeń pewnej fabrycznej robotnicy, zabierając cały jej majątek w kwocie 20 koron; operacya się jednak nie udała, a operatorów odstawiono do aresztów policyjnych.

Wczoraj na dworcu kolei w Podgórzu ukradziono Kazimierzowi Stępińskiemu, kafiarzowi, walizkę z rzeczami, wartości 50 koron. Po południu tegoż dnia agent policyjny przychwycił na Kazimierzu Leibusia Horna, w chwili, gdy ten starał się sprzedać flet. Jak się pokazało, flet ten był własnością Stępińskiego i był zamknięty w skradzionej walizce. Horn tłómaczył się, że flet nabył od pewnego służącego kolejowego za 2 korony; o walizce nic nie wie. Tłumaczenie się to jednak nie zasługiwało na wiarę ze względu, że Horn jest znanym nałogowym złodziejem, karanym już kilkakrotnie za kradzież w Czerniowcach.

Jakóba Gicalę, młodego chłopca, który pod zarzutem podpalenia zagrody ojca przez dłuższy czas pozostawał w areszcie śledczym i tam był poddany obserwacyi lekarskiej odstawiono dzisiaj do magistratu krakowskiego dla umieszczenia w domu obłąkanych, jako umysłowo chorego, a zarazem niebezpiecznego dla otoczenia.

Z Przeworska piszą nam: Nie mamy tego roku sennej pory ogórkowej w mieścinie naszej, dzięki akcyi wyborczej, podjętej przez obecnego burmistrza, właściciela apteki p. Świtalskiego. Zbliżają się wybory do Rady miejskiej, a ponieważ dotychczasowy burmistrz mimo niezadowolenia, które obudził swoją nieudolną gospodarką, chce nadal przewodniczyć gminie, więc chwycił się zwykłych w Galicyi sztuczek wyborczych. Przedewszystkiem powołuje do życia zmarłych już dawno wyborców i umieszcza ich na liście wyborczej, z której równocześnie usuwa niewygodnych sobie żyjących wyborców. Lista uprawnionych do głosowania powinna zawierać przynajmniej 700 wyborców, tymczasem znalało się na niej tylko 562. Wedle § 3 ustawy wyborczej, gdy liczba wyborców przewyższy 600, winno się powiększyć grono Rady o 12 członków. Tego właśnie obawia się obecny burmistrz, z pomocą więc poborcy podatkowego p. Świąteckiego sporządził listę specyalną wyborców w tym celu, aby liczba wyborców nie przewyższyła 600, przez co także liczba mandatów do Rady gminnej odpowiednio powiększona nie położyłaby kresu rządom p. Świtalskiego. Odebrano więc głosy 20 uprawnionym do głosowania urzędnikom akcyjnego Towarzystwa cukrowniczego, 15 urzędnikom budowy kolei Przeworsk-Dynów, 5 urzędnikom ordynacyi dóbr przeworskich, 4 urzędnikom filii Kasy oszczędności i 4 urzędnikom skarbowym. Dalej 30 właścicieli realności i 40 kupców pozbawiono głosu. Listy wyborcze ułożono wedle tabeli podatkowej z r. 1903, a reklamacye wedle tabeli podatkowej z 1904, w której jeszcze podatku osobisto-dochodowego nie wpisano. Listy wyborcze według brzmienia ustawy winny być ułożone według wymierzonych podatków z II półrocza 1903 i I półrocza z 1904 („od roku“).

Pokrzywdzeni w swych prawach wyborcy wnieśli reklamacyę do magistratu, ale zaufani p. burmistrza chodzą po mieście i prośbą i groźbą namawiają obywateli do cofnięcia reklamacyj. A tymczasem wybory obecne powinny dla dobra gminy Przeworska wprowadzić do Rady miejskiej nowych i energicznych ludzi, którzyby zajęli się sprawami podupadającego miasta.

Na pogorzelców. Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły pogorzelcom gminy Sokołów 10.000 kor., zaś na pogorzelców Rozwadowa 2000 kor.

Zmarli.

Wojciech Guzdek, dyrektor szkoły pospolitej imienia św. Wojciecha, przeżywszy lat 55, zmarł dnia 28 b. m.

Składki. Dla pogorzelców Brzeska złożyli: Fr. Mikucki 10 K; N. N. 5 K; Z. S. 2 K; Hopek 2 K; Antoni Marcinek (jun.) z rodziną 10 K; Wadowita z Wiednia 5 K; Pogorowscy 1 K.

Dla pogorzelców Sokołowa złożyli Pogorowscy 1 K.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

W niedzielę: „Świat na opak“, fantastyczno-groteskowa operetka w 5 odsłonach K. Kapellera.

W poniedziałek przedstawienie popularne po cenach dramatu: „Madame Sherry“.

We środę: „Świat na opak“.

We czwartek: „Posłaniec nr 6666“.

W piątek na benefis chóru po raz pierwszy: „Bandyci“, operetka w 3 aktach J. Offenbacha.

Z kalendarza. W niedzielę 31 lipca: Ignacego Lojoli w. i Heleny m.; w poniedziałek 1 sierpnia: Piotra w Okowach i Fausta; we wtorek 2 sierpnia: N. M. P. Anielskiej i [illegible]

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 29 lipca [illegible] termometr doszedł od 12·0 do 22·1 C.; barometr podnosił się.

Dnia 30 lipca o godzinie 7 rano stan barometru 745·0 mm., termometru 15·2 C.; wiatr zachodni.

Przepowiednia centralnego meteorologicznego zakładu w Wiedniu dla Galicyi zachodniej na dzień 30 lipca: zachmurzenie zmienne, wietrzno, miejscami drobne opady.

Z letnich siedzib.

Zakopane, 28 lipca.

Od trzech już dni mamy w Zakopanem prawie ustawiczny deszcz, lecz pomimo to powietrze wcale się nie ochłodziło, a jak przepowiadają górale: „Babia Góra wdziała czapkę, więc i deszcz będzie trwał dłużej“. Najnieprzyjemniejszy to czas dla letników, ale wielce pożądany dla trupy teatralnej. Czas taki zwiększa tylko dochody p. Zelwerowicza, którego kampania tegoroczna cieszy się wyjątkowem powodzeniem. Kasę przedewszystkiem robią sztuki Wyspiańskiego. W personalu prócz członków, znanych dobrze ze sceny krakowskiej, występuje p. Julian Maszyński, utalentowany uczeń szkoły dramatycznej p. Zapolskiej i młodziutka, piękne nadzieje rokująca na przyszłość adeptka sceniczna z Warszawy, panna Laskowska.

Na sobotę zapowiada tu chór akademicki ze Lwowa koncert i reunion w hotelu „Pod Morskiem Okiem“, a z chórem przybywa znany śpiewak p. Ludwig i deklamator, artysta sceny lwowskiej p. Kwiatkiewicz. Doborowy repertoar, a przedewszystkiem niepogoda każą przypuszczać, że sala będzie przepełnioną. Brak towarzystwa warszawskiego daje się odczuwać na całej linii.

Wydział Towarzystwa Tatrzańskiego odbył tu przed kilku dniami posiedzenie i zatwierdził szczegółowe plany i kosztorysy na budowę schroniska (hotelu) przy Morskiem Oku, wypracowane przez budowniczego prof. Rutkowskiego. Załatwiono nadto plan sfinansowania budowy, przedłożony przez komisyę skarbową i zarządzono bezwłoczne rozpisanie ofertowej licytacyi na budowę. Budowa hotelu już w tym roku będzie rozpoczęta. Nadto komisya wykonawcza wydziału Towarzystwa Tatrzańskiego prowadzi rokowania z reprezentantami gminy Zakopane o odstąpienie gminie części gruntu obok dworca Tatrzańskiego pod budowę nowego gmachu szkoły snycerskiej. Nabyty grunt gmina zaofiaruje wydziałowi krajowemu, nadto także Towarzystwo Tatrzańskie odstąpi bezpłatnie pewną przestrzeń i w ten sposób zapewniony będzie potrzebny obszar pod budowę szkoły. Powinno to przyspieszyć wzniesienie tak potrzebnego nowego dla szkoły budynku.

Od kilku dni gmina zakopańska wykupuje grunta pod rozszerzenie ulicy Chałubińskiego, ale niestety natrafia na ogromne trudności, bo właściciele, ci zwłaszcza, którzy najwięcej na braki w Zakopanem narzekają, stawiają ceny niemożliwe n. p. po 90 kor. od sążnia.

Reunion, urządzony onegdaj staraniem stow. „Młodość“, nie powiódł się tak, jak sobie towarzystwo obiecywało, to też zamiast dochodu na rzecz weteranów z r. 1863. powstał deficyt.

Koncert znanego pianisty Friedmana nie miał również powodzenia. Dobór programu, cel, a przedewszystkiem pełna zrozumienia i doskonała techniczna gra ściągnęły niestety nieliczne grono słuchaczy.

Statystyka gości kąpielowych z każdym dniem zwiększa się liczebnie. W lipcu przybyło 428 osób, od początku roku liczba wynosi 3977. Pomiędzy innymi bawią w Zakopanem posłowie Dulemba i dr Stojałowski, prof. Kostanecki, dr Karol Estreicher, prof. Bołoz. Antoniewicz ze Lwowa, Julian Dunajewski; znani literaci: Jan Kasprowicz, Kazimierz Przerwa-Tetmajer, Żeromski, Jerzy Żuławski, Wilhelm Feldman, Jan Pietrzycki, dr Tadeusz Konczyński. Świat literacki obozuje przeważnie w zakładzie dra Chramca, gdzie, jak po inne lata, tak i obecnie bawi cała t. zw. „śmietanka“ towarzystwa zakopańskiego, a tradycyjne „czarne kawy“ na werandzie ściągają gości z całego Zakopanego.

st. j.

Zakopane, 30 lipca.

Sezon w tym roku rozpoczyna się właściwie obecnie, mianowicie równocześnie z wyższemi kursami wakacyjnemi, które zapełnią cały miesiąc sierpień. Młodzież z Królestwa Polskiego ma zjechać tłumnie, a zapewne treść wykładów i nazwiska wykładających będą miały siłę przyciągającą i dla starszych. Utyskują właściciele domów i pensyonatów, że stosunkowo dużo jest mieszkań nie zajętych. Pomieszczenia więc dla gości nowoprzybywających nie braknie. W hotelach właściwych teraz już przepełnienie. Trudno dostać pokoju, choć ceny są w stosunku do komfortu i wygody dość wygórowane. — „Morskie Oko“ przy Krupówkach ogniskuje na swej werandzie obszernej ruch miejscowy, chociaż na werandzie w dzień słoneczny z powodu oszklenia jej gorąco do niewytrzymania, zupełnie jak w cieplarni. Pomysł oszklenia werandy oryginalny, czego nie ma ani w Alpach, ani Pirenejach, mimo to szczęśliwym nazwać go nie można, chyba że zarządowi hotelu chodzi o urządzenie kąpieli słonecznych dla gości. Uderza też, że w hotelu kawiarniano-restauracyjnym, tak dużym i tak licznie uczęszczanym, nie znajduje się dla użytku gości lista mieszkających w Zakopanem letników, wydawana przez stacyę klimatyczną. Gdy jej zażądałem, oznajmił mi kelner, że listę ma portyer, u którego ją pożyczyć trzeba. Odszukałem portyera i dostałem jej część, bo od numeru siódmego zaczynającą się. Na każdej stronie u dołu wypisano atramentem: „Za wypożyczenie listy gości należy się portyerowi 10 halerzy“. Jest to drobnostka, lecz z pewnością także bardzo oryginalna, jakiej nigdzie nie ma. We wszystkich zdrojowiskach i uzdrowiskach za granicą lista gości znajduje się wszędzie do bezpłatnego użytku, nawet w każdym drugorzędnym lokalu. Dziwić się trzeba, że na to nie stać pierwszorzędnego hotelu i kawiarni w Zakopanem.

Aktualną jest obecnie sprawa parku. Jak wiadomo, istniejący park przy ulicy Jagiellońskiej będzie zniesiony, albo raczej ma być przeniesiony na inne miejsce. Hr. Zamoyski ofiarował gminie na ten cel 34.000 koron, mianowicie na zakupno terenu dla nowego parku. Datek znaczny, który umożliwia założenie odpowiedniego ogniska dla gości, mającego szczególnie dla Zakopanego z powodu nadzwyczajnej jego rozległości ogromne znaczenie. Zdrowy rozum chłopski powiada, że nowy park jeśli ma odpowiadać swojemu zadaniu, nie może leżeć gdzieindziej jak w środku miejscowości, ażeby był równie dostępny ze wszech stron. Tymczasem powiadają, że komisya rady gminnej, której poruczono wyszukanie odpowiedniego miejsca, grawituje ku moczarom pod reglami i tam chciałaby park przenieść. Byłoby to także bardzo oryginalne, gdyż ażeby dotrzeć do parku, trzebaby przedsięwziąć wielką wycieczkę — półgodzinną jazdę. Dlatego wątpię, żeby obiegająca pogłoska miała być prawdziwą.

Równie oryginalnym pomysłem wydaje mi się uchwała Towarzystwa tatrzańskiego, ażeby przy jeziorze „Morskie Oko“ zamiast wymurowania porządnego hotelu, wystawić drewnianą budę, nie odpowiadającą pod żadnym względem potrzebom. Koszta takiej budy są wyrzucone, gdyż może ona spłonąć lada chwila. Nadto trzeba się będzie wstydzić całemu społeczeństwu naszemu przed obcymi zwiedzającymi tę naszą „perłę tatrzańską“ za czyn Towarzystwa tatrzańskiego. Stan obecny nad Morskiem Okiem jest poprostu skandalem. Bawiący w Smokowcach saski następca tronu zwiedził przed kilkoma dniami Morskie Oko od strony węgierskiej. Był niem zachwycony. Chciał nocować nad jeziorem. Nie było gdzie. Musiał chcąc nie chcąc wracać. W powrocie złapała go w górach burza z bardzo silnym gradem. Tylko wielkiej przytomności umysłu swego przewodnika zawdzięcza, że cało wrócił do Smokowiec. Jakiego nabrał wyobrażenia o naszych porządkach i kulturze, łatwo się domyślić.

Przygodny.

Dział ekonomiczny.

× **Nowa stacya telegraficzna.** Kolejowa stacya telegraficzna Czarny Dunajec, znajdująca się na szlaku nowej kolei lokalnej Nowy Targ-Suchahora otwartą została dla ogólnego ruchu telegraficznego.

Z targów zbożowych. Kraków, 29-go lipca. Płacono za 100 klg. neto: Pszenica biała od —·— do —·—. Pszenica czerwona i żółta od 19·60 do 20·—. Pszenica węgierska od 19·30 do 19·60. Żyto krajowe od 15·80 do 16·20. Żyto węgierskie od —·— do —·—. Jęczmień browarny od —·— do —·—. Jęczmień na krupy od 13·— do 1?·—. Owies z opłatą akcyzową od 14·70 do 15·20. Grech od 20·— do 26·—. Tatarka od 17·— do 18·50. Proso od 11·50 do 13·—. Fasola od 19·— do 26·—. Jagły od 22·— do 28·—. Siano od 7·60 do 8·60. Słoma od 5·— do 5·40. Koniczyna od 9·— do 9·80. Ziemniaki za hektolitr od 7·20 do 8·—. Jaja za kopę od 2·40 do 2·80. Masła za 1 klg. od 1·60 do 2·—. Masła za garniec od 5·70 do 7·—. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 190·—. Okowita na 75° Tralesa od —·— do 155·—. Kukurydza za 100 klg. od 14·— do 14·80. Tymotka za 100 klg. od —·— do —·—. Wyka za 100 klg. od 12·50 do 14·—. Rzepak zimowy nowy za 100 klg. od 19·— do 20·—.

Budapeszt, 30 lipca. Pszenica na październik 10·— do 10·01. Żyto na październik 7·88 do 7·89. Owies na lipiec 6·98 do 6·99. Owies na październik —·— do —·—. Kukurydza na sierpień 6·73 do 6·74. Kukurydza na maj 6·75 do 6·76. Rzepak na sierpień 10·60 do 10·70.

Oferty mierne, chęć kupna ograniczona, usposobienie silne; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Wieści o stanowczej dymisyi generał-gubernatora Czertkowa utrzymują się w Warszawie uporczywie. W kołach czynownictwa tamtejszego twierdzą, że Czertkow nie wróci już na to stanowisko. Korespondent „Dziennika Poznańskiego“ pisze w tej sprawie: Dziewięć dziesiątych plotek na temat dymisyi urzędników, nowych mianowań itd. pochodzi zawsze z tych kół właśnie jako najbliżej i osobiście interesowanych. Dla tego świata wszystko poza nominacyą, dymisyą i translokacyą jest obojętnem. Nawet wojna obecna obchodzi ich o tyle jedynie, o ile ten lub ów został „naznaczen“, tamten „pajdiot w odstawku“, albo ile „żałowania“ (pensyi) dostają Aleksiejew i Kuropatkin. Teraz jednak na potwierdzenie wiarygodności pogłosek o dymisyi Czertkowa przytaczają okoliczność, że letni urlop Czertkowa już się skończył w sobotę, a on nie wrócił.

Mianowania w szkolnictwie.

Lwów. (Telefonem). Minister oświaty przyznał VIII rangę następującym nauczycielom głównym seminaryów nauczycielskich:

Antoniemu Kozłowskiemu i Laurze Przybylskiej w Przemyślu; Edwardowi Pawłowskiemu i ks. Eugeniuszowi Huzarowi w męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie; ks. Walentemu Gadowskiemu w Tarnowie, Stanisławowi Harlenderowi w męskiem sem. naucz. w Krakowie; ks. Antoniemu Głodzińskiemu w Tarnopolu, przydzielonemu do służby w Radzie szkolnej krajowej; Karnelowi Czerwińskiemu w Zaleszczykach, Teodorowi Biłeńskiemu w Samborze i Józefowi Gebhardtowi w sem. naucz. żeńskiem w Krakowie.

Minister oświaty przyznał Ludwikowi Zagajewskiemu, nauczycielowi zawodowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach IX rangę i nadał mu tytuł profesora.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich:

Ludwika Bykowskiego, Mieczysława Bulińskiego, Mikołaja Mielnika i Edwarda Korola w gimnazyum I w Przemyślu; ks. Maurycego Turkowskiego w gimn. w Sanoku; Henryka Heitzmana, Tadeusza Janickiego, Romana Koestlicha, Władysława Filara i Bronisława Rachlewicza w gimn. Franciszka Józefa we Lwowie (dla filii): Józefa Kapuściarza w gimn. w Jaśle, Józefa Biedrawę w szkole realnej w Stanisławowie, Ludwika Goedricha w szkole realnej w Tarnopolu, dr Kamila Krafta w II szkole realnej w Krakowie, Władysława Rembacza w I szk. realnej we Lwowie, Ihiliego Ghebla w szkole realnej w Jarosławiu.

Z teatru wojny.

Z pola walki od dwóch dni mało znów nadchodzi wiadomości. Ogłoszony wczoraj w Petersburgu nowy raport generała Kuropatkina do cara zawiera tylko krótkie, przytem bardzo niejasne doniesienia o kilku nowych drobnych potyczkach na środkowo-wschodnim terenie wojny. W jednej z nich, pod Madsiapudża, straty Japończyków wynosić mają 12 poległych i 100 rannych. Wojsko rosyjskie walczyło tam rzekomo z gwardyą japońską. Dla szerszej publiczności te raporty Kuropatkina nie mają zresztą żadnej prawie wartości; są one tak zredagowane, że przyczynić się mogą raczej do zagmatwania niż do wyjaśnienia prawdy. I ten ostatni raport nie jest pod tym względem lepszym od poprzednich.

Wiadomość, jaką otrzymała londyńska „Daily Mail“, opiewa, że IV korpus rosyjski, który walczył pod Daszicao, a którym dowodził generał Zarubajew, jest podobno już odcięty od głównej armii i to w ten sposób, że Kuropatkin, bez narażenia na klęskę reszty swoich wojsk, nie może mu już pośpieszyć z pomocą. Doniesienie to polega atoli tylko na krążących pogłoskach. Nie wyklucza to jednakże, że może zgadzać się z prawdą.

Być może, że w operacyach japońskich nastąpiła pewna przerwa lub zwłoka ze względu na zajęcie Niuczwangu i spowodowaną tem zmianę japońskiej podstawy operacyjnej. Japończycy urządzają się w tem mieście, jak we własnem. Według depeszy „Daily Mail“, wylądowano tam w ostatnich dwóch dniach przeszło 8000 wojska i wielką ilość materyałów wojennych. — Funkcye cywilnego gubernatora miasta objął major japoński Takajama, którego kwatera i biura znajdują się w konsulacie japońskim. Zaraz po zajęciu miasta oczyścili Japończycy port z rosyjskich min podwodnych i respektując traktaty z Chinami, otworzyli go dla handlu i żeglugi neutralnych okrętów. Obecnie pracują nad naprawą toru kolejowego do Daszicao. Rosyanie usunęli z Inkau tylko lokomotywy, park wagonów jest podobno dość znaczny. W braku lokomotyw ciągną wagony Chińczycy. Natychmiast po zajęciu miasta otworzono tam filię banku japońskiego. — Według doniesień prywatnych, znaleziono w Niuczwangu cztery wielkie rosyjskie działa pozycyjne. Rosyanie zabrali z nich wprawdzie zasuwy zamków, lecz te będzie można łatwo dorobić.

W zatargu o zabrane przez Rosyan okręty angielskie nie zaszła od wczoraj żadna zmiana. Donoszą tylko, że zabrany parowiec „Arabia“ przybył już do Władywostoku. Rząd angielski poruszył teraz także sprawę krążownika rosyjskiego „Dymitr Doński“, który przed kilku miesiącami otrzymał w Port Said zapas węgla pod warunkiem, że wróci wprost do Kronsztadu, a następnie, wbrew zobowiązaniu swemu, napadał i rewidował obce okręty. Rząd angielski uważa to za niewłaściwe i również poczynił w sprawie tej kroki w Petersburgu.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 30 lipca).

Koncentracya armii rosyjskiej.

Londyn. Generał Kuropatkin **koncentruje wojska, pobite pod Daszicao, w okolicy Anchantien.** Miejscowość ta położona jest 20 mil ang. na północ od Hajczeng, a tylko o 15 mil na południe od Liaojang (Z tej wiadomości wynikałoby, że Rosyanie albo już opróżnili, albo wkrótce opróżnią także Hajczeng. Przyp. Red.).

Straty Rosyan pod Daszicao.

Tokio. Generał Oku donosi, że według zeznań jeńców rosyjskich **sam Kuropatkin brał udział w ostatnich walkach koło Daszicao.** — Słychać, że generałowie Sokołow i Kondratowicz odnieśli w tych walkach rany. **Straty Rosyan wynoszą przeszło 1000 ludzi.** Japończycy stracili również około 1000 ludzi.

Walki pod Portem Artura.

Londyn. Z Szangaju nadchodzi znów pogłoska, że **Port Artura poddał się Japończykom.** Kapitulacye poprzedzić miały trzydniowe krwawe walki, od wtorku do czwartku, w których zginąć miało 11.000 Japończyków. Prasa tutejsza nie dowierza tym pogłoskom, niektóre dzienniki zupełnie je ignorują, uważając je za co najmniej przedwczesne. Powstały one widocznie z tego powodu, że flota angielska wróciła nagle do Weihejwei. Miała ona rzekomo rozkaz krążyć po najbliższych wodach i wrócić dopiero po kapitulacyi Portu Artura.

Londyn. Z Czifu telegrafują: Marszałek Ojama opuścił we wtorek Dalny i obecnie osobiście kieruje atakiem na Port Artura. Japończycy wznoszą nocą coraz nowe szańce i podsuwają się coraz bliżej pod twierdzę.

Zbiegowie opowiadają, że rosyjska eskadra w Porcie Artura znajduje się w stanie opłakanym. Zapasy mięsa świeżego w twierdzy już się wyczerpały; żołnierze żywią się mięsem solonem, ludność cywilna tylko kaszą i mąką.

Torpedowiec rosyjski „Buriakow“ rzeczywiście został zatopiony, dwa inne, o których zatonięciu donoszono, ocalały, są jednakże uszkodzone.

Wczoraj krążyła w Czifu pogłoska, że dwa okręty japońskie, najechawszy na miny rosyjskie zatonęły.

Londyn. Wczoraj przybyło do Czifu 30 obcych poddanych z Portu Artura, należących do wyższych i średnich sfer społecznych. Opowiadają oni, że od wtorku do czwartku **toczyły się pod Portem Artura rzeczywiście bardzo zawzięte walki, że ostateczny ogólny atak na twierdzę już się zapewne odbył.** Atak ten rozpoczęto we wtorek bombardowaniem tak gwałtownem, jakiego jeszcze nie było.

Londyn. Korespondent „Daily News“ nic nie wspomina o rzekomej kapitulacyi Portu Artura. Donosi jedynie, że Japończycy zgromadzili przed Portem Artura **już 400 dział oblężniczych.**

Kolonia. Do „Koelnische Zeitung“ donoszą z Petersburga, że wojsko japońskie pod Portem Artura liczy **50.000 ludzi.** W ostatnich dniach artylerya milczała zupełnie.

Spóźnione doniesienie urzędowe.

Petersburg. Rosyjska agencya telegraficzna donosi z Mukdenu pod datą wczorajszą: Przybył tu rosyjski administrator z Inkau. Jak donoszą, Rosyanie dnia 25 b. m. o godzinie 5-tej rano opuścili miasto, zabrawszy ze sobą zapasy i materyał kolejowy. — Tegoż dnia o godzinie 5-tej po południu zajęło miasto 120 Japończyków.

Czy przepuszczają przez Dardanelle?

Odessa. Okręty floty ochotniczej „Tambow“, „Kostroma“, „Woronez“, „Włodzimirow“, „Kijów“, „Jarosław“, „Niżnyj Nowgorod“, „Saratow“, oraz okręty towarzystwa żeglugi handlowej „Merkury“, „Juno“, „Jupiter“ i „Pallas“ stoją gotowe do odejścia na daleki wschód, względnie na morze Bałtyckie, z ładunkiem węgla i zapasami wody. Okręty te czekają tylko na rozkaz odjazdu.

Sprawa okrętu „Knight Commander“.

Waszyngton. W tutejszych kołach urzędowych panuje przekonanie, że zatopienie okrętów neutralnych stoi w sprzeczności z wszelkiemi zasadami prawa międzynarodowego i, że nic można go przyjąć bez protestu. Zastępcy właścicieli ładunku okrętu „Knight Commander“ odbyli wczoraj konferencyę w departamencie państwowym, w sprawie wniesienia formalnego zażalenia do rządu rosyjskiego.

Po zamachu.

(Telegramy „N. Reformy“ z 30 lipca.)

Pogrzeb Plehwego.

Petersburg. Ciało Plehwego złożono na katafalku w tejsamej sali ministerstwa spraw wewnętrznych, w której umarł śmiertelnie raniony Sipjagin i w której czasu swego zamordowano dwóch pułkowników żandarmeryi.

Nie weźmie udziału w pogrzebie.

Berlin. Z Peterburga donoszą: Car nie weźmie udziału w pogrzebie Plehwego. Policya dowiedziała się bowiem, że jeszcze kilku przebywających za granicą **spiskowców rewolucyjnych jest w drodze do Petersburga, w celu wykonania dalszych zamachów.**

Na tropie spisku.

Berlin. Do „Localanzeigera“ telegrafują z Petersburga: Policya wpadła już rzeczywiście na ślad szeroko rozgałęzionego spisku rewolucyjnego, który sięga także za granicę. Dochodzenia policyi utrudnia jednakże bardzo upor sprawcy zamachu, który odmawia stale wszelkich wyjaśnień. W ostatnich trzech dniach aresztowano tu kilkaset osób, z których większą część uwięziono w Schlüsselburgu. Policya twierdzi stanowczo, że sprawca zamachu miał licznych wspólników.

Donosicielstwo kwitnie obecnie w najlepsze: biura policyi oblężone są przez rozmaitych denuncyantów. Dotychczasowe aresztowania odbywają się atoli bez wszelkiego planu na chybił trafił, co dowodzi również, jak wielkie zamieszanie i zaniepokojenie panuje w sferach rządowo-policyjnych.

Sprawca zamachu.

Petersburg. Sprawcę zamachu przewieziono już ze szpitala Aleksandra do celi śledczej. Operacya powiodła się doskonale. Uwięzionemu nie grozi już niebezpieczeństwo życia. Wieczorem poddano go badaniu; mimo atoli, że odzyskał już zupełnie przytomność, nie odpowiada na żadne pytania.

Pogłoska, podana przez jedno z pism niemieckich, jakoby sprawca zamachu umarł wskutek ran, była mylną.

Ranni.

Petersburg. Kapitan Cweciński, który również raniony został odłamem bomby, zmuszony był także poddać się operacyi. Dokonano na nim trepanacyi czaszki.

Paryż. Korespondent „Matina“ donosi, że przy zamachu na Plehwego odniosło rany przeszło 20 osób. Pewna 3-letnia dziewczynka i 64-letnia kobieta w stanie beznadziejnym.

Testament Plehwego.

Petersburg. Słychać, że Plehwe już przed dwoma miesiącami spisał testament, do którego dołączył także pewnego rodzaju polityczne wyznanie. Testament ten zostanie w tych dniach ogłoszony.

Odroczone uroczystości.

Kronsztad. Uroczystości jubileuszowe twierdzy kronsztadzkiej zostały odroczone na czas nieoznaczony.

Następca Plehwego.

Berlin. Z miarodajnych kół petersburskich donoszą, że jako kandydaci do następstwa po Plehwem mają najwięcej szans minister sprawiedliwości Murawiew i książę Oboleński. Gdyby drugi z tych kandydatów mianowany został ministrem spraw wewnętrznych, oznaczałoby to, **że nie nastąpi złagodzenie systemu Plehwego, lecz że system ten jeszcze ostrzej będzie wykonywany.** Durnowo, który prowizorycznie kieruje ministerstwem spraw wewnętrznych niema żadnych szans.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 30 lipca.

Przeciwko demonstracyom.

Wiedeń. Słowiańskie pisma śląskie ogłaszają manifest posłów słowiańskich Śląska, który zwraca się przeciwko zamiarowi urządzenia w Opawie wielkich słowiańskich kontrdemonstracyj w sprawie seminaryów. Posłowie uważają ten sposób agitacyi za niewłaściwy, radzą natomiast, aby słowiańskie reprezentacye gmin uchwalały dotyczące rezolucye.

Echa procesu królewieckiego.

Berlin. Wczoraj odbyło się olbrzymie zgromadzenie ludowe, na którem adwokat Liebknecht mówił o procesie królewieckim. Gdy mowca zaznaczył, że Plehwe został osądzony, że nikt po nim łzy nie uroni, że jakkolwiek zamach popełniony jest czynem okropnym, jednakże dziś tysiące nieszczęśliwych w Rosyi swobodnie wskutek niego odetchnęło — odezwały się gromkie oklaski i okrzyki. Zgromadzenie przyjęło w końcu rezolucyę, wzywającą wszystkich wolnych Niemców, aby popierali przemycanie do Rosyi zakazanych tam pism i wogóle cały tamtejszy ruch rewolucyjny.

Watykan i Francya.

Paryż. Dziennik „Le Petit Temps“ donosi, że odpowiedź papieża trzymana jest w tonie umiarkowanym. Papież zastrzega się, jakoby miał zamiar naruszać postanowienia konkordatu. Odrzuca on wprawdzie żądanie cofnięcia listów, wysłanych do biskupów, oświadcza jednakże gotowość dania im czasu do zjawienia się w Rzymie. Dziennik wyraża zapatrywanie, że papież w ten sposób dał zadośćuczynienie rządowi francuskiemu.

Paryż. „Figaro“ pisze, omawiając kwestyę zerwania stosunków dyplomatycznych między Francyą a Watykanem, że widzi w takim kroku tylko prowizoryczne załatwienie sprawy, które musi doprowadzić do rozdziału między kościołem a państwem, lub też, prędzej czy później, do podjęcia na nowo stosunków. — Dziennik „Republique francaise“ nie przywiązuje do sprawy żadnego znaczenia i pisze, ze nie zmienia ona zupełnie stanu rzeczy. — Dziennik „Soleil“ pisze, że papież nie może ustąpić ze swego stanowiska obrońcy doktryny i stróża dyscypliny. — Dziennik „Libre Parole“ pisze, że zdecydowane stanowisko papieża rozproszy z czasem legendę o prowokacyjnem zachowaniu się Stolicy apostolskiej, jak je ministerstwo określa. — Dziennik „Aurore“ wyraża radość ze zerwania stosunków, pisząc, że „lepiej późno niż nigdy“. Papież, zdaniem dziennika, posunął się za daleko w swej obronie.

Paryż. Wszystkie dzienniki omawiają sprawę zerwania dyplomatycznych stosunków z Watykanem, pisząc o niej jako o fakcie dokonanym. — Dziennik „Gaulois“ donosi natomiast, że nuncyatura podczas dnia wczorajszego nie otrzymała ani urzędowego, ani półurzędowego doniesienia rządu francuskiego. — Dziennik „Humanité“ dowiaduje się, że wczorajsza uchwała rady ministrów powziętą została jednomyślnie. Dzienniki radykalne donoszą, że wszystkie dokumenta, dotyczące konfliktu między rządem francuskim a Watykanem, będą ogłoszone w niedzielnem wydaniu dziennika urzędowego.

„Lanterne“ i „Action“ widzą w zerwaniu stosunków pierwszy krok do zupełnego rozdziału. „La Petit Republique“ wyraża Combesowi życzenia z powodu jego zdecydowanego stanowiska, przyczem dodaje, że wszelkie wahanie się w tej kwestyi równałoby się odwrotowi.

Paryż. Nuncyusz Lorenzelli przebywa w pewnym zamku pod Wersalem. Dziś doręczone mu tam zostaną uchwały ostatniej rady gabinetowej wraz z paszportem.

Rzym. Personal ambasady francuskiej przy Watykanie opuszcza Rzym dziś wieczorem.

Ruch klerykalny we Włoszech.

Rzym. Z powodu waśni panujących w łonie Zjednoczenia, zajmującego się przygotowywaniem kongresów i tworzeniem komitetów katolickich we Włoszech, zarządził sekretarz stanu Merry de Val rozwiązanie komitetu centralnego tegoż Zjednoczenia. W piśmie, jakie wysłał z tego powodu do Zjednoczenia, wskazuje Merry de Val, jaką powinna być akcya katolików we Włoszech, w jaki sposób należy utrzymać dyscyplinę wśród chrześcijańskiej demokracyi. Pismo to omawia także zwierzchnictwo biskupów, którzy na przyszłość mają objąć kierownictwo ruchu katolickiego.

Sprawa Dardaneli.

Konstantynopol. Rozmaite doniesienia o uchwałach czy też krokach Turcyi w sprawie cieśnin morskich są mylne. Należy stwierdzić, że Porta stara się zapobiedz poruszeniu tej kwestyi i prosiła Rosyę, aby i ona na przyszłość unikała wszystkiego, coby mogło wywołać protest i reklamacye ze strony państw, które podpisały traktat o cieśninach morskich.

Zamach na oficera żandarmeryi macedońskiej.

Grac. Z Ueskibu donoszą, że na oficera żandarmeryi macedońskiej, pewnego podpułkownika austro-węgierskiego, jeden z żandarmów tureckich popełnił zamach. Służący podpułkownika zapobiegł nieszczęściu, wyrywając żandarmowi karabin. „Grazer Tagespost“ przypuszcza, że był to major Richter, który jako podpułkownik wstąpił do żandarmeryi macedońskiej.

Anarchia w Marokko.

Tanger. Francuskie krążowniki „Cleber“ i „Galilei“ przybyły tutaj. Wysłane one zostały, jak słychać, na prośbę posła francuskiego dla ochrony francuskich interesów. „Cleber“ miał na pokładzie przywieść wojsko. Słychać, że toczą się zacięte walki między wojskami rządowemi a wojskami pretendenta.

Zatarg Anglii z Persyą.

Tyflis. „Tyf. Listok“ donosi, że Anglicy wywiesili w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca swoją flagę na wyspach Abumusa i Tanb, należących do rządu perskiego, a położonych w zatoce perskiej. Persya ma kilka milionów rocznie dochodu z połowu pereł na tych wyspach. Rząd perski, dowiedziawszy się tem, kazał ją natychmiast usunąć, co się też stało. Minister wojny, który znajdował się w podróży, został natychmiast powołany do Teheranu i odbył długą konferencyę z szachem.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 30 lipca.
Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 687·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 748·—. Akcye Anglobanku 278·—. Akcye Unionbanku 516·50. Akcye Länderbanku 424·50. Akcye Bankvereinu 514·60. Akcye Bodencredit 939·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 537·—. Akcye kolei państwowych 633·—. Akcye kolei południowej 81·50. Akcye kolei Elbethal 420·—. Akcye kolei północnej 5455. — Akcye kolei czerniowieckiej 575·—. Akcye Alpiny 434·50. Akcye Rima Muranyi 491·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2235·—. Akcye Fabryki broni 483·—. Akcye Tureckie tytoniowe 342·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1028·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 97·70. Renta majowa 99·35. Renta koronowa austryacka 99·25. Renta koronowa węgierska 97·05. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·50. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·30. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 101·75. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 103·45. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·—. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·40. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·25. Losy tureckie 127·95. Marki 117·27. Ruble 252·75.

Usposobienie: Mimo dalszej zwyżki montanów w Berlinie trwale bez interesu przy stagnujących kursach.

Cukier ustalony 22·60. Spirytus niezmieniony 47·40 — 47·60. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 30 lipca (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 75	254 —
Marki niemieckie	117 —	117 50
Franki papierowe	94 90	95 40
Dwudziestofrankówki w złocie	19 —	19 10
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 50	102 25
4% " " " "	98 75	99 75
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 —	102 —
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	100 —
4% " " " " " " 42-letn.	99 50	100 —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 —	100 —
4% Pożyczka miasta Lwowa	96 75	97 75
3½% Pożyczka miasta Lwowa	100 50	101 25
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 50
3½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 40	102 20
4% Obligacye kolejowe	98 50	99 50
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	585 —	589 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	575 —	577 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4 1/10% wspólna renta papierowa	99 —	99 50
4 1/10% wspólna renta srebrna	99 —	99 50
4% renta koronowa austryacka	99 15	99 65
4% renta koronowa węgierska	97 —	97 50
4% renta austryacka w złocie	118 50	119 —
4% renta węgierska w złocie	118 50	119 —

L. 960. 1845 3.3

Konkurs.

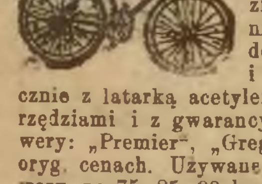
Przy Urzędzie gminnym w Krynicy jest do obsadzenia z dniem 1 stycznia 1905 posada **inspektora policyi** z płacą roczną 800 kor. i umundurowaniem, bez podwyższenia pensyi przez 6 lat.

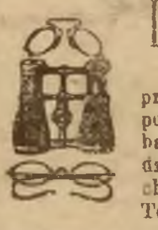
Warunki określone rozporządzeniem Wydziału kraj. z dnia 28/V 1898 Dz. u. kr. Nr 88.

Kandydaci z kwalifikacyą na instruktorów pożarnych mają pierwszeństwo; nadto musi kandydat zobowiązać się odbyć kurs na komisarza targowego.

Bliższe warunki na żądanie pisemnie. Termin wnoszenia należycie udokumentowanych i własnoręcznie pisanych podań, upływa **z dniem 1 września 1904 r.**

Naczelnik gminy
Znamirowski m. p.





L. 9772. 2155 2 3

Dzierżawa propinacyi.

Miasto Jarosław wypuszcza od 31 grudnia 1904 na lat 3, ewentualnie na lat sześć w dzierżawę najwyższy czynsz ofiarującemu swoje wyłączne prawo propinacyi, tudzież prawo poboru należytości propinacyjnej i dodatku gminnego od piwa i od gorących napojów do własnego użytku, tudzież do wyszynku sprowadzanych.

Jako cenę wywołania ustanawia się:

a) za dzierżawę prawa propinacyi i poboru należytości propinacyjnej w mieście Jarosławiu w kwocie 100.050 K
b) za dzierżawę prawa poboru dodatku gminnego w mieście Jarosławiu w kwocie . . . . 100.050 K

czyli razem ogólną kwotę 200.100 K

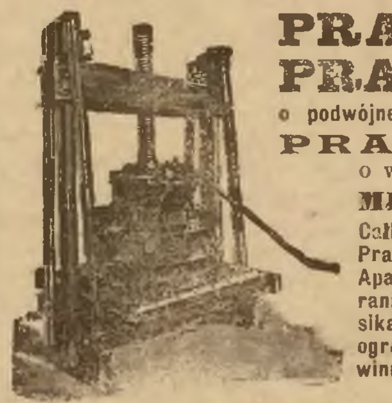
Wadyum wynosi 20.000 koron.

Licytacya odbędzie się **31 sierpnia 1904** o godzinie 11 rano zapomocą pisemnych ofert w biurze Burmistrza.

Warunki można przejrzeć, podjąć w odpisie, lub ich zażądać w biurze Sekretarza Magistratu.

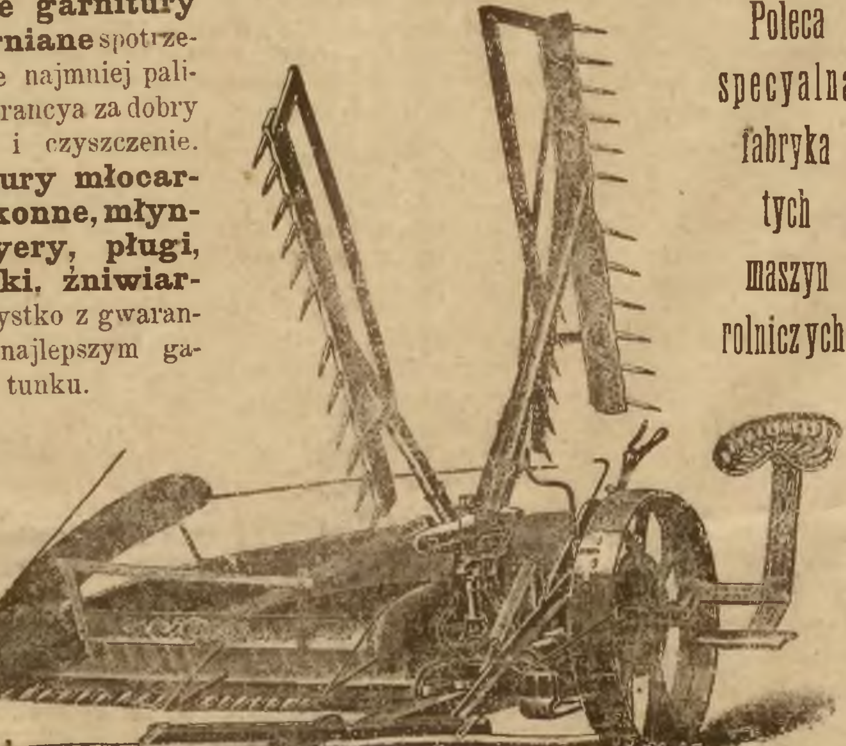
Magistrat król. miasta
Jarosław, dnia 26 lipca 1904.
Dr W. Grabowski.

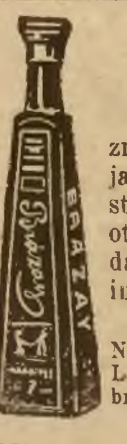








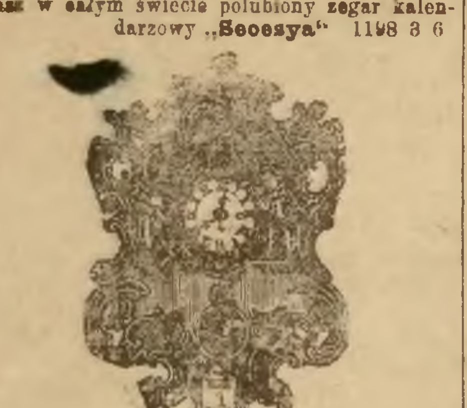






Najświeższa nowość!

Nasz w całym świecie polubiony zegar kalendarzowy „Secesya" 1198 3 6



jest wykonany wspanialee, ściśle podług rysunku i ma dokładnie idące wnętrze, z 5-letniem poręczeniem. Cenę zegara kalendarzowego „Secesya" zniżono wskutek nadzwyczaj wielkiego pokupu i kosztuje

Tylko **1·95 złr.** Tylko

i z powodu tej **bajecznie niskiej ceny** sprzedano w krótkim czasie 100.000 zegarów. Wysyła za zaliczką jedynie

Henryk Kertész

Wiedeń, I., Fleischmarkt 18—802.

Spółka owocarska

w Zaleszczykach

pod kontrolą Dyrekcyi kraj. Zakładu sadowniczego w Zaleszczykach, wysyłać będzie około 1 sierpnia 1904

MORELE

w koszach pięcio-kilowych po 3 kor. 60 hal. franco do każdej stacyi pocztowej wraz z opakowaniem. Owoc tylko doborowy — każdy z osobna zawinięty w bibułkę. Każdy kosz zaopatrzony marką kontrolną. We większych ilościach wedle umowy. Zamawiać już można:

2476 6 0

Spółka owocarska w Zaleszczykach.

KURS PRYWATNY

dla nauki

rachunkowości państwowej i buchalteryi

przy Placu Matejki L. 9, II-gie piętro

prowadzę nadal z pożytkiem dla życzących sobie nabyć rachowych wiadomości w dziale umiejętności rahunkowej i złożyć egzamin rach państwowy, bądź jedynie egzamin z buchalteryi, bądź jeden i drugi. Dla zamiejscowych odrębny system nauki z równym rezultatem. Dla Pań osobne godziny. Warunki bardzo przystępne.

W. Grzybek

c. k. urzęd. rachunk. 1380 26 0

Morele (aprykozy) co dzień świeżo rwane, wybierane, z najlepszych ogrodów, wysyła w 5-kg. koszykach opłatnie za zaliczką 3 K 50 h **O. M. Silberbusch w Zaleszczykach.**

2101 6 10

Marxa emalia do podłóg,

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Marxa emalia biała i kolorowa 998 18 18

dająca barwę i połysk za jednem pociągnięciem, z fabryki lakierów **LUDWIKA MARXA w Wiedniu, w Moguncyi i Petersburgu.**

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na podłogi, sprzęty kuchenne i na przedmioty domowego gospodarstwa każdego rodzaju z drzewa, blachy, lub żelaza. Wyborne, myć się dające pociągnięcie ścian w płókarniach i kuchniach.

Składy mają w Krakowie: Fr. Lenert, Reim i Sp., R. Drobner.

POMPY

wszelkiego rodzaju, do domowych i publicznych celów, dla rolnictwa, budowli i przemysłu.

RURY i WĘŻE

wszelkich rozmiarów. Pompy do studzien zwykłych i kolejowych.

WAGI

najnowszej ulepsz. konstrukcyi

dziesiętne, setne i pomostowe

z drzewa i żelaza, do handlu, przemysłu, fabryk, do rolnictwa i innych przemysłowych celów.

Towarzystwo Komandytowe dla wyrobu pomp i maszyn

W. GARVENS

Wiedeń I. Schwarzenbergstrasse Nr. 6 b

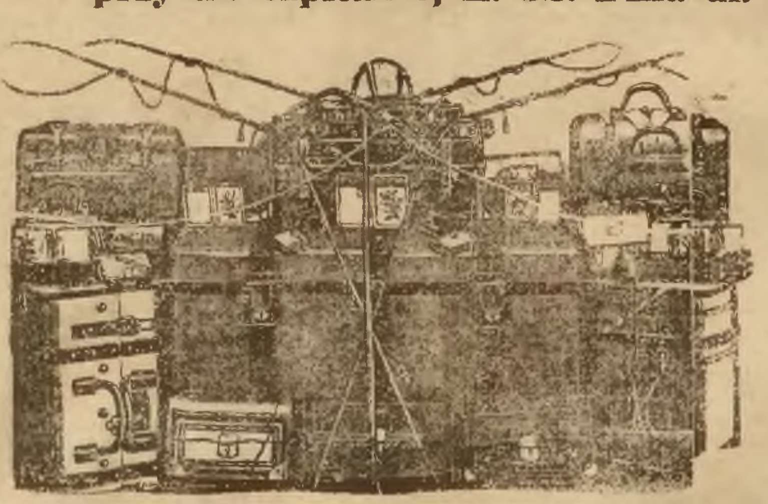
Katalogi za darmo i opłatnie.

1057 18 26

Pierwsza krajowa Fabryka kufrów, oraz wyrobów rymarsko-siodlarskich i galanteryjno-skórzanych

LUDWIKA MAKOWSKIEGO

przy ul. Szpitalnej L. 32. Filia ul. Floryańska L. 6 w Krakowie.



Poleca na sezon letni bogato zaopatrzony magazyn, jakoto: **Kufry i torby** różnego rodzaju, necessery, papierośnice, etui na cygara i binokle, paski do pledów i t. p., oraz wielki wybór **siodeł męskich i damskich** z przyborami, Derki letnie i Uprzęże na konie podług żądania i wzorów.

Przyjmuje się także kufry i torby wszelkiego rodzaju do reperacyi i gruntownego odrestaurowania po cenach bardzo przystępnych. Robi się także pokrowce na kufry i torby. 2110 4 15

USILNE OSTRZEŻENIE.

Zwracamy uwagę Szan. Publiczności **w jej własnym interesie**, że są usiłowania, ażeby **tłuszcze roślinne** pod rozmaitemi nazwami i znakami zachwalać i w handel puszczać. Ostrzegamy przed kupowaniem takich lichych naśladownictw, gdyż tylko naszym, we wszystkich państwach patentowanym sposobem

wyrabiany

KUNEROL

jest dowodnie pierwszym i najlepszym tłuszczem roślinnym, który za najczystszy tłuszcz do potraw uznały powagi.



Zastępuje zupełnie masło, smalec, słoninę itd.

Z poręczeniem czysty tłuszcz roślinny z orzechów kokosowych.

Żądać „Kunerolu" w każdym lepszym handlu spożywczym. Do miejscowości, w których nie ma „Kunerolu", wysyłamy na próbę około 5 klg. brutto po cenie 6·50 K opłatnie do każdej stacyi poczt. austr.-węg. za zaliczką.

Wysyłka koleją dla kupców w ½ i 1 kg. paczkach, w skrzynkach począwszy od 10 kg.

Dla hurtowników osobliwe ceny.

Broszurki i świadectwa lekarzy za darmo.

Najstarsza i największa w państwie

fabryka tłuszczu roślinnego

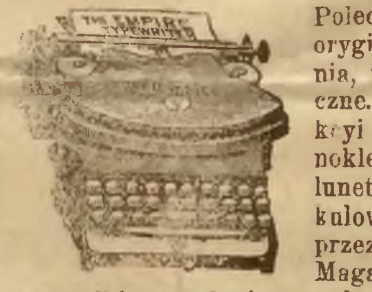
EMANUEL KHUNER & SOHN

Wiedeń, XIV/2. Rok założenia 1880.

108 9 9

K. Zieliński

Optyk i Mechanik, Kraków, linia A-B l. 39.





Poleca najlepszego systemu oryginalne maszyny do pisania, także na spłaty miesięczne. Najnowszej konstrukcyi binokle pryzmowe, binokle o jednej pryzmie, oraz lunety do broni myśliwskiej kulowej, dziś niezrównane przez żadne tym podobne. Magazyn obficie zaopatrzony w wszelkiego rodzaju wyroby optyczne z najlepszych źródeł, oraz najnowszej konstrukcyi gramofony i płyty do tychże. — Wykonuje wszelkie naprawy gramofonów każdego systemu, jakoteż i maszyn do pisania. — Posiada własną szlifiernię szkieł optycznych z popędem motorowym, zatem wszelkie zamówienia na okulary lub binokle ze szkłami kombinowanemi wykonuje z wszelką dokładnością w przeciągu 24 godzin. 1589 21 0

Dobrym starym środkiem domowym,

który powinien się znajdować u każdej rodziny, jest powszechnie znany, zawsze skutecznym się okazujący

Ernesta Hessa gumowiec (eucalyptus).

z poręczeniem czysty, od 12 lat wprost z Australii sprowadzany produkt przyrody. **W Niemczech i Austro-Węgrzech** prawnie chroniony. Niska cena 1 K 50 h za oryginalną flaszkę, która starczy bardzo długo, umożliwia nabycie każdemu **do odzyskania zdrowia i zapobieżenia chorobie.**

Przeszło 1500 pism z pochwałą i podziękowaniem,

chociaż tego nie żądałem, nadeszło do mnie od uleczonych, którzy mieli **darcie w członkach, bóle w plecach, w piersiach, szyi, postrzał, duszność, katar, ból głowy, schorzałe wewnętrzne delikatne organy, stare rany, choroby skórne i t. d.**

Każdy powinien kazać sobie przysłać bardzo ważną książkę, w której są opisane dokładnie przetwory z gumowca (eukaliptu) i jak się odbywa ich wielorakie skuteczne użycie w wymienionych chorobach. W interesie wszystkich cierpiących wysyłam ową książkę wszędzie **zupełnie za darmo**, a dla przekonania kazałem w niej wydrukować **mnóstwo świadectw uleczonych.**

Uważać dobrze na znak ochronny.

Klingenthal w Saks. Ernest HESS, wywóz gumowca.

Skład w Galicyi ma aptekarz Mr. M. Oberlaender w Haliczu. 547 25 26

Od roku 1868 w użyciu.

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

przez wybitnych lekarzy polecane, jest używane w bardzo wielu państwach Europy ze świetnym skutkiem przeciw

wyrzutom skórnym wszelkiego rodzaju

w szczególności przeciw powtarzającym się i pasorzytniczym wyrzutom, przeciw liszajom, jakoteż przeciw siności nosa, wzdymkom z odmrożenia, potowi nóg, łupieżowi brody i głowy. **Bergera mydło smołowcowe** zawiera 40% smołowca drzewnego i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. — **W uporczywych cierpieniach skórnych** używa się także bardzo skutecznego

Bergera leczniczego mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze mydło smołowcowe do usunięcia wszelkich nieczystości cery, przeciw wyrzutom skórnym i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane mydło do mycia i do kąpieli służy do codziennego użytku

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe

zawierające 35% gliceryny i pięknie pachnące.

Cena kawałka każdego gatunku 70 hal. wraz z broszurką. Żądać w aptekach i w handlach tego rodzaju wyraźnie Bergera mydeł smołowcowych i baczyć na odbity tu znak ochronny i obok znajdujący się podpis firmowy G. Hell et Co. na każdej etykiecie.

Odznaczenie honorowym medalem w Wiedniu 1883 i złotym medalem powszechnej wystawy w Paryżu 1900.

Dla osób, które woni smołowca nie znoszą lub nie lubią, wyrabiamy z bezbarwnego oczyszczonego smołowca mydła anthrasolowe, które puszczamy w handel pod nazwą Hella mydła anthrasolowe (białe mydła smołowcowe). Głównemi gatunkami są: mydło anthrasolowe 5 i 10%. Mydło anthrasolowo-boraksowe, mydło anthrasolowo-siarczane, mydło anthrasolowe z kwiatem siarkowym, mydło toaletowe anthrasolowo-glicerynowe. Mydła anthrasolowe okazały się podług orzeczenia lekarzy nadzwyczaj dobremi przeciw wyrzutom skórnym i nieczystości cery. — **Cena kawałka 80 halerzy.**

Dostać można w aptekach i handlach tego rodzaju. — Główny skład:

G. HELL et Comp., Wiedeń, I., Sterngasse 8.

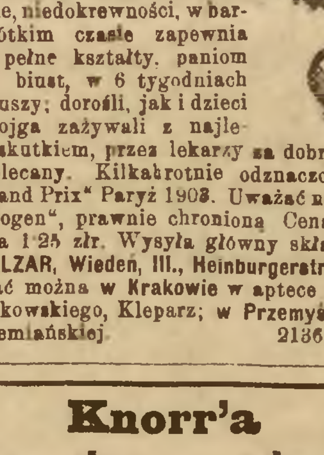
Dostać można w KRAKOWIE w aptekach: Fr. K. Mikuckiego; M. Pronia; Wiktora Redyka; Ludwika Rosenberga; Karola Jahra; J. Macudzińskiego; K. Wiszniewskiego; H. Bartmańskiego i Spółki; Z. Marcoin. — W składach aptecznych: Fr. Zopotha i Spółki; A. Pashnickiego; Arnolda Reifera; jakoteż w każdej aptece w Galicyi. 817 19 30

„Kawa zdrowia"

polecona przez krakowskie Towarzystwo lekarskie jako wzorowo przyrządzony przetwór krajowy, odpowiadający wszelkim wymogom dyetetycznym. Wszędzie do nabycia. 1850 12 0

Waśniewski i Łuczko

Podgórze przy Krakowie.



983 10 10

Hr. R. Keglewicha-Buzina mączka wzmacniająca **Demotogen**

jedyny skutkiem uwieńczony środek przeciw

✚ chudości



brakowi apetytu, nerwowości, migrenie, niedokrewności, w bardzo krótkim czasie zapewnia piękne pełne kształty, paniom okazały biust, w 6 tygodniach 20 kg. tuszy; dorośli, jak i dzieci płci obojga zażywali z najlepszym skutkiem, przez lekarzy za dobry uznany i polecany. Kilkakrotnie odznaczony, tak np. „Grand Prix" Paryż 1903. Uważać na nazwę „Demotogen", prawnie chroniona. Cena pudełka 1·25 złr. Wysyła główny skład **E. I. BALZAR, Wiedeń, III., Heinburgerstrasse 5[6].**

Dostać można w Krakowie w aptece Ignacego Lesikowskiego, Kleparz; w Przemyślu w aptece Ziemiańskiej. 2136 1 10

Knorr'a

Mączką owsianą

żywi się rocznie dowodnie przeszło 300.000 dzieci, które chowają się do podziwu. Dlaczego? **Knorr'a mączka owsiana** tworzy mięśnie, krew i kości, a zmieszana z mlekiem krowiem, równa się w swem działaniu prawie pokarmowi matki. 1831 3 4

Można jej dostać wszędzie.

Niezawodna pasta, nawet na zastarzałe

NAGNIOTKI

w Aptece E. Sokalskiego w Kętach.

1646 Dwa pudełeczka 60 hal. 27 40

Obuwie Kneipowskie

wyrabia na zamówienie

IGNACY GORYCZKO

Kraków, ul. Karmelicka l. 1.

Zamówienia wysyła odwrotną pocztą — za miarę wystarcza rysunek stopy na papierze. 2152 2 10

Praktykantkę

katol., Polkę, znającą język niemiecki, z dobrego domu, przyjmie zaraz z płacą **HERMAN PIESEN**, specyalista sznurówek, **w Krakowie, Grodzka 4.** — Potrzebna również dobra szwaczka do szycia sznurówek. 2147 3 3

L. 4721. 2120 1 2

Doniesienie.

W celu zabezpieczenia dostawy w drodze dzierżawnej siana, słomy na pościółkę i słomy do sienników, oraz drzewa opałowego i węgli kamiennych dla c. i k. zarządu wojskowego na czas od 1 października 1904 do 30 września 1905 odbędą się w c. i k. magazynach żywności w Krakowie, w Ołomuńcu i w Tarnowie w dniach poniżej wymienionych o godzinie 10 przed południem rozprawy ofertowe, a mianowicie:

dnia 8 sierpnia 1904 w magazynie żywności w Krakowie dla stacyi Krakowa, Wadowic, Bochni i Niepołomic;

dnia 12 sierpnia 1904 w magazynie żywności w Tarnowie dla stacyi Tarnowa i Nowego Sącza;

dnia 16 sierpnia 1904 w magazynie żywności w Ołomuńcu dla stacyi Ołomuńca, Bielska, Cieszyna i Karniowa — dalej

dnia 22 sierpnia 1904 w tym samym magazynie żywności dla stacyi M. Hranicy, M. Szumberku, Przerowa, Prościejowa i Bzeńca.

O bliższych warunkach można się dowiedzieć z urzędowej „Gazety Lwowskiej", z „Czasu" i „Nowej Reformy" z dnia 28 lipca 1904.

Z c. i k. Intendentury I. korpusu.

Księgarnia Dra Wł. Miłkowskiego w Krakowie

zaleca dzieła pedagogiczne **Reussnera** do prędkiej i najłatwiejszej nauki **języków obcych bez nauczyciela**, z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tyt.:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs wstępny (**Elementarz**) po 18, 36 i 60 cent. Kurs I-szy złr. 1·20, kurs II-gi złr. 2·40.

Polsko-Francuski kurs I-szy złr. 1.80, kurs II-gi złr. 4·80. — **Gramatyka Polsko-Francuska** złr. 1·80. **Wypisy Francuskie** złr. 1·20.

Polsko-Angielski kurs I-szy złr. 1·12 kurs II-gi złr. 1·80. 316 14 22

Polsko-Ruski, Elementarz po 8, 18, 36 i 60 ct. I-szy kurs złr. 2·10, II-gi kurs złr. 2·70.

Amerykański Przewodnik z rozmówkami angielskiemi 75 ct., mały 8 ct.

L. 4616. 2121 1 2

Doniesienie.

Dnia 10 sierpnia 1904 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w c. i k. Intendenturze 1. korpusu w Krakowie publiczna rozprawa ofertowa celem zapewnienia dostawy:

1800 m.³ twardego drzewa opałowego dla stacyi w Krakowie,

70 m.³ twardego drzewa opałowego dla stacyi w Bochni,

480 m.³ twardego i 450 m.³ miękkiego drzewa opałowego dla stacyi w Ołomuńcu,

425 q siana, 225 q słomy na pościółkę i 375 q słomy do łóżek dla stacyi w Opawie, jak i

500 m.³ twardego i 100 m.³ miękkiego drzewa opałowego dla stacyi w Tarnowie.

Bliższe szczegółowe warunki ogłoszone są w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", w „Czasie" i w „Nowej Reformie" z dnia 28 lipca 1904.

Z c. i k. Intendentury I. korpusu.

Niezawodny środek do usunięcia otyłości **herbata Thielego** do nabycia u „Fortuny" i w aptekach.

Najlepsza herbata rosyjska

słynnej firmy 1885 7 10

Sergiusza Perłowa z Moskwy

oraz oryginalna angielska

¼ funta po: 30 ct., 50 ct., 60 ct., 65 ct., 73 ct., 85 ct., 1 złr.

do nabycia tylko

w Hurtownym składzie herbaty pod firmą

„FORTUNA"

Kraków, Sukiennice l. 23.

Wielki wybór samowarów krajowych i rosyjskich od 3 złr.

Specyalne czajniki rosyjskie od 50 ct.

Wysyłki od 3 funtów franko. Cenniki opłatnie

Telefon Nr 308.

Dla NIEDOKREWNYCH

HYGEA PERLE



NATURALNE WINO CZERWONE

Wyłączne zastępstwo w Reprezentacyi szczawy Krondorfskiej.

KRAKÓW - GRODZKA 48.

Telefon Nr 308.

1897 10 12

Bracka 11.

SKŁAD PIWA

BRUNONA DEUTSCHBERGERA

poleca **w Krakowie** poleca

znakomite piwa beczkowe i flaszkowe Towarzystwa Akcyjnego Ostrawskiego, dawniej M. Strassmann. 2112 2 15

Wyborne wódki, rumy, likiery i t. d. wyłącznie fabryk polskich. Najnowszy i najlepszy orzeźwiający napój teraźniejszości: **„BILZ".**

Sok owocowy. ● Telefon Nr 462. ● Prawnie zastrzeżony.

Bracka 11.

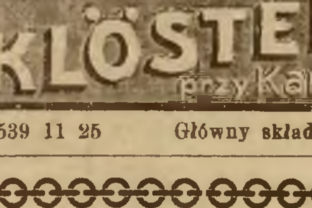
SZCZAWA ALKALICZNA **KLÖSTERLE** przy Karlsbadzie

Najskuteczniejsze lecznicze źródło lityonowe.

Nadzwyczaj pomyślne **skutki leczenia** w reumatyzmie, gośćcu, w cierpieniach moczowych, nerkowych, cukrzycy i pęcherza.

Ulubiona woda stołowa.

1539 11 25 Główny skład: **J. Wentzel**, kupiec **w Krakowie.**



Przedsiębiorstwo przewozu i transportu mebli

Józef J. Leinkauf

Spedycye wszelkiego rodzaju.

KRAKÓW, ul. św. Gertrudy 4,

POLECA

nowe sprowadzane

WOZY MEBLOWE.

29 25 52

W komis. Zakładzie

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Teleszníckiej

przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Garnitury mebli salon. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki). Świecznik piękny wenecki, Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare i 2 Juliusza Kossaka, Kaseta srebra nowego na 12 osób stołow., deser. i kawow., Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre. Biura, Salonki i t. p., Salon kompletnie urządzony mahoniowy kryty adamaszkiem w stylu „Empir", 2 Szafy mah. ładne. Garderoba męska i damska. 1962 8 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis

Piękny pełny biust

osiągają chude panie przez samo zewnętrzne nacieranie przezemnie wynalezioną **WENOLINĄ**. Jeden słoik wystarcza do osiągnięcia zupełnego skutku, za co się ręczy. To nie kręctactwo! Do każdego słoika dołącza się pisemne poręczenie. Oryginalny słoik 10 złr., mniejszy 5 złr. i 3 złr. Przy zamówieniu trzeba podać wiek.

Chemiczna fabryka

Karol Illek

Sławków, (Austerlitz) Morawa.

2035 8 10

KRAKÓW, Rynek 37, Linia A-B — REIM I SPÓŁKA — KRAKOW, Rynek 37, Linia A-B

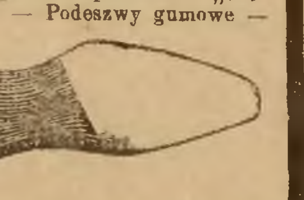
polecają po cenach najumiarkowańszych



Pasy i Gurty do maszyn — — —
Węże gumowe, parciane i spiralne — —
Latarki stajene i ręczne — — — — —
Wiaderka do gaszenia ognia — — —
Szczotki i Zgrzebła do koni — — —
Smarowidło na kopyta — — — — —
Mydło do siodeł — — — — — — —
Płyn restytucyjny Kwizdy — — —
Wódka francuska — — — — 1996 4 0

Oliwę kaukaską do maszyn rolniczych:
Ner 0 po kor. 64·— Ner 2 po kor. 48·—
Ner 1 po kor. 56·— Ner 3 po kor. 44·—
Ner 4 (krajowa) po kor. 36·—
Oliwę **amerykańska** po kor. 64 za 100 kg loco Kraków — Oliwy cylindrowe. Oliwę leccerską — Oliwę rzepakową. Smarowidło na osie, belgijskie i krajowe. Smarowidło na obuwie nieprzemakalne. Smarowidło i lakiery do uprzęży.

Lakiery, Kremy i Pasty do odświeżania kolorowych bucików — Lakiery na kapelusze — **„Nowość“**: Podkładki gumowe pod obcasy — Podeszwy gumowe — Podeszwy wkładkowe do bucików asbestowe — Pantofelki domowe — Kalosze rosyjskie i amerykańskie Artykuły gumowe chirurgiczne — Artykuły chirurgiczne — Przyrządy lekarskie — Papier klosetowy.



Proszek „Andela“ i „Zacherlin“ przeciw owadom, Papier, Lep, Siatki na okna przeciw muchom, **Naftalina**, Kamfora, Papier naftalinowy, Liście paczulowe, Pieprz biały przeciw molom. — „Nowość“: **Ting-Ting tynktura na pluskwy** — „Nowość“: **„Fuchsol“** tynktura na pluskwy — „Nowość“: **„Fuchsol“** proszki na karakony, szwaby, pchły — **Pigułki** na szczury i myszy.

Perfumy, Mydła, Pudry, Wody kolońskie, Olejki, Pomady, Wody toaletowe do włosów, Środki do konserwowania i czyszczenia zębów, Przybory do golenia, Rozpylacze do perfum i inne artykuły toaletowe.

Farby olejne artystyczne, dekoracyjne i do studyów — Farby akwarelowe — Farby pastelowe — Przyrządy do malowań akwarelowych, olejnych, na porcelanie drzewie, aksamicie i do napryskiwania. — — —

Pierwsza c. k. austr.-węg. wył. uprzyw. fabryka trwałych farb fasadowych

KAROLA KRONSTEINERA

w Wiedniu, Landstrasse, Hauptstrasse 120.

Od dziesiątek lat dostawca prawie wszystkich c. k. domen, wojskowych i cywilnych urzędów budownictwa, kolei i t. d. — Na wszystkich obesłanych wystawach odznaczona pierwszemi nagrodami

Kronsteinera nowa **emaliowa**

FASADOWA FARBA

(prawnie ochroniona).

Farba proszkowa w 50 odcieniach, do rozrabiania wodą, myć się dająca, nie ulegająca wpływom powietrza ani ognia, twarda jak emalia, a jednak porowata, tylko **jedno** powleczenie. — Lepsza od farby olejnej.

Najtańsza farba do powlekania wnętrza, fasad, szczególnie szkół, szpitali, kościołów, koszar i t. d. i przedmiotów wszelkiego rodzaju.

Koszt na metr kwadratowy 2½ centa!
Wynik zadziwiający! 795 13 15

Trwała farba fasadowa, w wapnie rozpuszczalna, w 45 numerach, równająca się powleczeniu olejnemu, od **12 ct.** za kilo.

Zażądać próbki za darmo, książki ze wzorami, prospektu i t. d.

Główny skład w Krakowie: Reim i Spółka.

Uczeń

z ukończoną II klasą gimn., zamiejscowy, potrzebny do **Drogueryi pod „Lwem“** pod firmą **„J. Wiśniewski“, Kraków, Stradom 7.** 2174 1 6

Lekcye zbiorowe

i oddzielne **nauki kroju** i szycia bielizny, oraz haftów kolorowych.
Ul. Starowiślna 23, I piętro na lewo. 2175 1 4

Apteka

we wschodniej Galicyi poszukuje **zastępcy** z pięcioleciem od 12 sierpnia lub wcześniej.
Bliższej informacyi udzieli Frey., Kraków, Radziwiłłowska 2. 2159 1 3

Morele wybierane, I. wybór, starannie pakowane, wysyła w 5 kg. koszykach po 3 K 30 h opłatnie za zaliczką **MAIMAN, Zaleszczyki.** 2158 1 4

L. 2114 2172

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy **nafty i oleju rzepakowego**, w roku 1905 ogłasza się licytacyę ofertową.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 4000 klg. nafty i około 2000 klg. oleju rzepakowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone należy wnosić najdalej do 1 września 1904 do c. k. Dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu, gdzie też poprzednio złożonem być winno wadyum w kwocie 100 koron.

Ceny należy podawać z dostawą do zakładu kary w Wiśniczu lub też loco dworzec kolejowy w Bochni.

Wiśnicz, dnia 29 lipca 1904.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu.

Przy zakładzie wyższym nauk. żeńskim H. Strażyńskiej

oprócz istniejących w dalszym ciągu klas pensyonatu prywatnego w b. r. szkolnym zostaną otwarte dla panien **dwa gimnazyalne kursa przygotowawcze** i ewentualnie klasa I (V) gimnazyalna; zaś w klasach niższych zaprowadzono **program szkół ludowych**, rozszerzony językiem francuskim. — Przyjmuje się wpisy i udziela informacyj przy ul. Franciszkańskiej l. 1, II p., codziennie od g. 11—1 rano i od g. 3—5 po południu. — Egzamina **wstępne do klas gimnazyalnych** będą się odbywały 1, 2 i 3go września od 10—12 przed południem, a do klas ludowych i pensyonatu od 3—5 po południu. 1985 7 18

L. 2114 2171

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy **drzewa opałowego** w roku 1905 ogłasza się licytacyę ofertową.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 m³ drzewa miękkiego (świerkowego, sosnowego lub jodłowego) i około 100 m³ drzewa bukowego.

Oferty zapieczętowane i stemplem na 1 koronę opatrzone należy wnosić najpóźniej do dnia 1 września 1904 do c. k. Dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu, gdzie też poprzednio złożonem być winno wadyum w kwocie 600 koron w gotówce lub papierach wartościowych.

Ceny mają być podane z dostawą do zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 29 lipca 1904.

C. k. Dyrekcya zakładu karnego w Wiśniczu.

PATENTY

wyjednywa inżynier 235 60 104
M. Gelbhaus,
przez władzę aut. i zaprzysiężony rzecznik pat.
Wiedeń, VII., Siebensterng. 7,
naprzeciw ces. król. urzędu patentowego

Profesor

z jęz. niem. i franc. do gimn., **nauczycielki** dypl. z jęz. franc. i muz., **Freblanki, bony, Francuzki, Niemki** poszukują posad przez Biuro nauczycielskie H. de Teisseyre, Kraków, św. Jana 1. 2021 3 3

Niniejszem zawiadamiam, że z dn. **1 lipca** przeniosłem swą

PRACOWNIĘ i SKŁAD OBUWIA

do domu
przy ul. Floryańskiej l. 45
(gdzie Cukiernia Lwowska).

Polecam się i nadal łaskawym względom P. T. Publiczności.

Z poważaniem 1982 4 5

Wawrzyniec Funek
dawniej **Roman Scheller.**

Jedyny wyrób krajowy!

Otrąbki migdałowe

z zapachem fiołkowym do mycia rąk i twarzy

Wyrób lepszy i tańszy od zagranicznych.

Wyrób i skład w Drogueryi pod „Lwem“ pod firmą **J. Wiśniewski, Kraków, Stradom 7.** 1658 21 0



1191 5 7

F. LORD, Kraków, Floryańska 55.

Główny Skład Rowerów

następujących fabryk:

1) „Waffenrad“ austr. fabryka broni w Steyer;
2) „Styria“ Joh. Puch i Ska w Gracu;
3) „Dürkopp“ fabr. row. w Gracu;
4) „Premier-Helical“ fabr. rowerów Hillman Herbert Cooper-Coventry;
5) „Regent“ fabr. row. Wiedeń;
6) „Cleveland“ orygin. ameryk. rowery Hartford. 1574 20 0

Rowery motorowe Laurin Klement i inne.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

POLECA:

	Koron
Bogusz Adam dr. **Karty z dziejów wsi Smarżowy i Siedlisk powiatu pilzneńskiego**, oraz wspomnienia ich dawnych dziedziców (1686—1846)	3·—
Czem byliśmy, czem jesteśmy, a czem być możemy? Przyczynek do historyozofii polskiej, przez autora „Zarysów stanu moralnego naszego społeczeństwa“. Część wstępna. Stanowisko dziejów narodu polskiego w piśmiennictwie historycznem	1·—
Dróbecki-Birmy St. **Poezye.** Wydanie nowe wybrane i poprawne, z portretem autora	1·—
Duchiński Franciszek. **Pisma.** 3 tomy, cena I 2 K, II 2 K 50 h, III 2 K 50	
Jaworski Leop. Wł. **Parcelacya ze stanowiska prawnego**	3·—
Konopnicka M. **Na normandzkim brzegu**	3·—
Krotoski Kaz. dr. **O łacińskim panegiryku na cześć Bolesława Śmiałego**, z pierwszej połowy XII wieku	1·—
Lemański Jan. **Proza ironiczna.** Bajki. — Bajeczki. — Przypowiastki dla dziatek. — Sielanki	5·—
Orzeszkowa E. i J. Romski. **Ad astra**, dwugłos	6·—
Pamiątkowa księga 1866—1906. Tom I. Prace byłych uczniów Stan. hr. Tarnowskiego ku uczczeniu XXXV-lecia Jego nauczycielskiej pracy	5·—
Różycki Zyg. **Liliowe śnienia**, poezye II	1·80
Sieroszewski W. **Powrót**, powieść z życia wschodniej Syberyi	2·60
Wojciechowski Tadeusz. **Szkice historyczne jedenastego wieku**	7·—
Wyspiański St. **Noc listopadowa**, sceny dramatyczne	4·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2160 1 5

W Zakopanem, ul. Chałubińskiego 21

Ludwika Szwejgiera

Zakład wychowawczy i naukowy

dla młodzieży męskiej.

Hygieniczne dostatnie utrzymanie, troskliwa opieka **wychowawcza** i lekarska, nauka do szkół galicyjskich lub do szkół z językiem rosyjskim. **Na żądanie** program wyszerpujący we **wszystkich** szczegółach.

Do zakładu tego **potrzebni są nauczyciele** z kwalifikacyą na wyższe klasy realne i gimnazyalne.

Zgłoszenia PP. Kandydatów do 15 sierpnia. 2178 1 0

Do zakupna na spłaty miesięczne

polecam grupę losów:

Ciągnienia roczne:		Główna wygrana:
1/2, 1/4, 1/6, 1/8, 1/10, 1/12	**los turecki**	3 razy po 600.000 fr., 3 razy po 300.000 fr.
1/2, 1/5, 1/8, 1/11	**włoski los czerw. krzyża**	2 razy po 35.000 lir., 2 razy po 20.000 lir.
1/3, 1/9	**węgierski los czerw. krzyża**	30.000 K, 20.000 K.

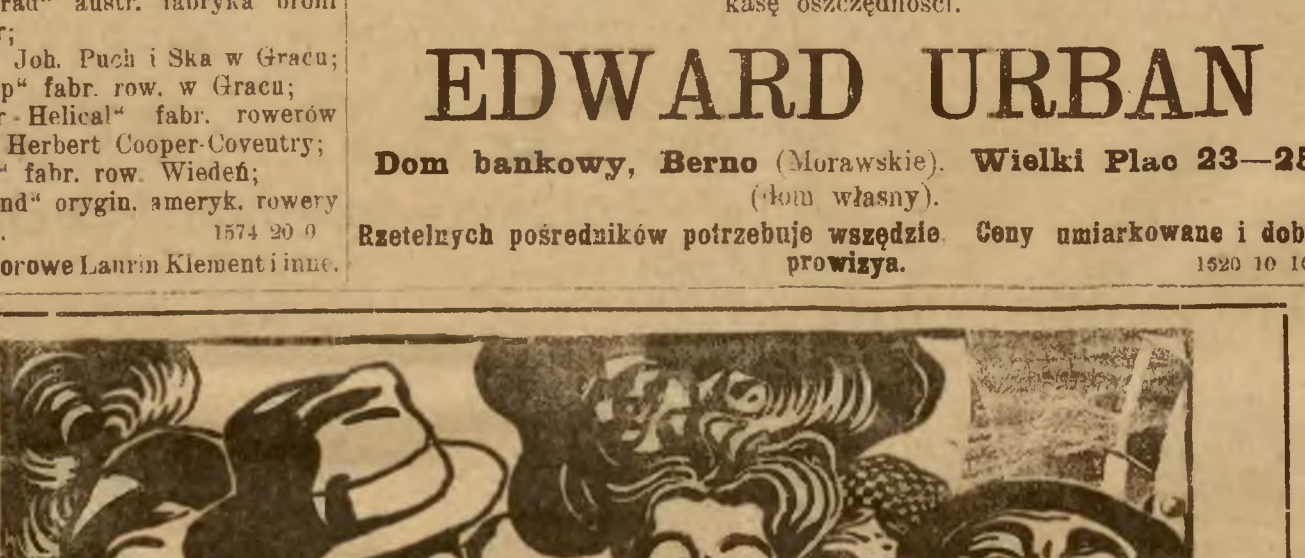
Spłata na 32½ raty miesięcznej po 8 K.

Natychmiastowe niepodzielne prawo gry po złożeniu 1 raty wprost u mnie. Pierwszą ratę należy przesłać przekazem wprost do mnie; zapłata dalszych rat może nastąpić bez kosztów przez c. k. pocztową kasę oszczędności.

EDWARD URBAN

Dom bankowy, Berno (Morawskie). **Wielki Plac 23—25** (dom własny).

Rzetelnych pośredników potrzebuje wszędzie. Ceny umiarkowane i dobra prowizya. 1520 10 10

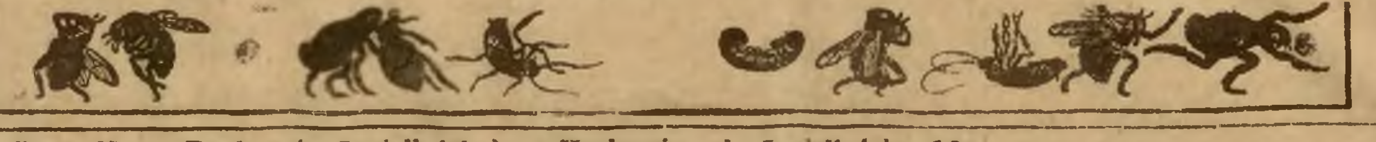


Zacherlin

działa znakomicie jako nieprześcigniony „niszczyciel robactwa.“

Kupować atoli „tylko we flaszkach“

wszędzie tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlina. 1144 6 9



Dla P. T. **Kupców i Restauratorów** miejsc kąpielowych
poleca po cenach konkurencyjnych
(jak firmy hurtowne wiedeńskie i zagraniczne)

A. HAWEŁKA

ces. i król. Dostawca Dworu **w Krakowie:**

Porter angielski wystały;
Kawior carski w puszkach, oraz beczkowy, wprost z Astrachanu importowany;
Pasztety w małych puszkach porcyowych z Zajęcy, Bażantów, Kuropatw i Gęsich wątróbek (dla P. T. Turystów bardzo polecenia godne);
Sery: „Emmenthaler“, „Roquefort“, tylko pierwszorzędnej marki;
Wina szampańskie, oraz wszelkie Delikatesy.

Za jakość zupełna gwarancya!

Adr. tel. **Hawełka, Kraków.** 1670 18 18

Najwięk. skład Singera maszyn do szycia i haftu

R. PAWŁOWSKIEGO, dawniej

J. IWANICKIEGO

w Krakowie, Rynek główny 18,



poleca ulepszone Singera maszyny do szycia i haftu najnowszej konstrukcyi, odznaczające się zupełnie cichym i lekkim chodem, dokładnem wykończeniem i nadzwyczajną trwałością.

Nauki haftów, robót ażurowych, aplikacyjnych itd. oraz wszelkiego szycia maszynowego udziela się bezpłatnie. Ceny możliwie niskie, mianowicie: Maszyny ręczne kosztują od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr. Gotówką 10% taniej. 16 32 0

Cenniki rozsyła się za darmo i opłatnie.

Jako nawóz jesienny
jest

Mączka żużlowa Thomasa

ze znakiem gwiazda 1857 6 25

należycie zastosowana, najtańszym i najlepszym nawozem fosforowym pod wszelkie uprawiane rośliny

Fabryki fosfatów Thomasa St. z. z. op. Berlin

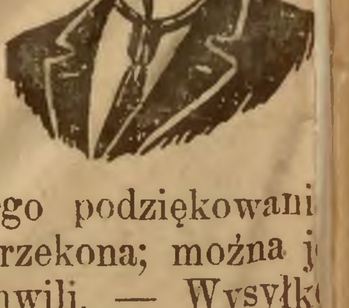
Pouczające broszurki i ceny udziela bezpłatnie i opłatnie

Józef Karrach, Lwów, Jagiellońska 22.

Baczność przed żużlami małowartościowemi i fałszywemi.

PIĘKNE, ZDROWE WŁOSY!

Na porost i do pielęgnowania włosów przeciw siwieniu, przeciw łupieżowi i przeciw wszelkim innym chorobom włosów, przeciw łysieniu używać jedynego, szybko a niezawodnie skutkującego ziołowego środka, którego dostać można jedynie u niżej wymienionego wynalazcy, a którego skuteczność poręczają liczne podziękowania. — Jedno z bardzo wielu tu przytoczone.



Szanowny Panie!

Przedewszystkiem dziękuję Panu serdecznie za dobry skutek Pańskiej maści na porost włosów. Z powodu wypadania mi włosów musiałam się dać ostrzydz, a po użyciu jednej porcyi nietylko przestały mi wypadać, ale nawet rosną mi nowe. Jestem bardzo uradowana i proszę jeszcze o... i t. d.

Marya Bartońkowa
w Rzeczkowicach pod Bernem.

Ktoby chciał widzieć oryginał tego podziękowania oraz mnóstwo innych, niech się przekona; można je przeglądać u wynalazcy każdej chwili. — Wysyłka uskutecznia się po utrzymaniu należytości lub też za zaliczką. Należytość można przesłać w austryackich znaczkach listowych lub w papierach wartościowych. Cena słoika 3, 5, i 10 K. Zlecenia załatwia jedynie

FR. KOLMAN

rolnik i właściciel konces. laboratoryum kosmetycznego we **Willmowic pod Litowelem** (Vilimov u Litovle) Morawa. 2003 4

Odsprzedającym znaczny opust! Odsprzedającym znaczny opust!

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.